Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 25. — ROK XXXV.

ŚRODA

25. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rząd i urzędnicy.

„Regulacja poborów urzędniczych jest koniecznością — oświadczył onegdaj pan wicepremjer Bartel — ale w tym celu należy się postarać o nowe źródła dochodów. Te, które są, nie dają rządowi możliwości przeprowadzenia trwałej regulacji płac. Rząd nie ma pełnomocnictw, by podnieść podatki Gdyby takie pełnomocnictwa miał, sprawa regulacji płac urzędniczych zostałaby dawno załatwiona. Skoro zaś tych pełnomocnictw niema, rząd zmuszony jest czekać do zwołania nowego sejmu, by w nowym sejmie wskazać nowe źródła dochodów".

Do tego oświadczenia wolno chyba dodać dwie niewinne uwagi:

Po pierwsze — rząd pomajowy nie żądał wcale od Sejmu pełnomocnictw do podnoszenia podatków, nic więc dziwnego, że ich nie posiada. Jest to zresztą naturalnem, gdyż prawo uchwalania nowych podatków należy do zasadniczych praw parlamentu i o prawo to toczyły narody ze swymi despotycznymi władcami długie i krwawe walki.

Po drugie — rząd doskonale wiedział, że między wygaśnięciem starego a zebraniem się nowego Sejmu upłynie okres 3-miesięczny. Wiedział także, i to już w lecie ub. roku, że regulacja płac urzędniczych jest koniecznością. W tych warunkach każdy inny rząd albo poprosiłby Izby o wyjątkowe, na okres 3 miesięcy, pełnomocnictwo, upoważniające go do podwyżki uposażeń i podniesienia w tym celu odpowiednich, dokładnie przez Sejm wyszczególnionych podatków, albo też — co byłoby naturalniejszem — przedłożyłby Izbom projekt ustawy, przystosowującej wysokość uposażeń do wzrostu drożyzny. Poprostu przeprowadziłby przez Sejm regulację uposażeń Rząd miał na to w jesieni dość czasu, gdyż kadencja Izb kończyła się dopiero 28 listopada ub. r. Tymczasem zamiast zrobić to, co wydaje się tak naturalnem, udzielono urzędnikom jednorazowych i oczywiście bardzo niewystarczających zapomóg, a sprawę istotnej regulacji płac odsyła się do następnego Sejmu z uzasadnieniem: Chcielibyśmy, ale nie mamy pełnomocnictw.

Nie wątpimy, że p. wicepremjer Bartel chciałby urzędnikom przyjść z pomocą. Ale trzeba stwierdzić, że jego obecne oświadczenie zawiera pośrednio najsurowszą krytykę tego stosunku rządu do Izb, jaki obserwowaliśmy od kwietnia do listopada ub. roku. Rząd nie tylko nie przedłożył wówczas Izbom żadnego materjału do pracy, ale im nawet na żadną własną inicjatywę nie pozwolił. Sesję sejmową bowiem albo odraczał. albo zamykał. Gdyby wtedy chciał współpracować z Izbami, to uzyskałby od nich bez trudu podwyżkę uposażeń urzędniczych lub stosowne pełnomocnictwo. Przecież zdaje się jeszcze w lipcu ub. r. kluby sejmowe, między nimi Ch. D., zgłosiły w Sejmie wezwanie do rządu, by przedłożył wnajbliższym czasie Izbom projekt regulacji uposażeń z odpowiedniem, oczywiście, finansowem pokryciem. Przecież grupa posłów z p. Manaczyńskim na czele wniosła nawet do Sejmu formalny projekt ustawy, podwyższającej mnożną do 54 pnkt. A więc Sejm nie tylko nie był wrogim żądaniu regulacji, ale do niej wyraźnie rząd wzywał. I można byłoby ją w roku 1927 załatwić, gdyby Sejmowi dano czas na pracę, gdyby go nie odraczano. Teraz ta polityka odraczania mści się na płacach urzędniczych, ale chyba nikt nie może oskarżać Sejmu o zaniedbanie lub niechęć dla tej sprawy.

Dwie uwagi jeszcze co do źródeł pokrycia regulacji.

P. wicepremjer mówi, że mogą tu w grę wchodzić tylko podatki. Otóż według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy Sejm będzie niechętnym podnoszeniu podatków, które są u nas już zbyt wysokie. Przecież mówi się dzisiaj o wielkiej reformie podatkowej, któraby ciężary zmniejszyła. Ale rząd dysponuje dochodami, które może podwyższać bez uchwały Sejmu: są to wpływy z monopolów, przewidywane na rok bieżący w wysokości ponad 700 miljonów i zyski z przedsiębiorstw w kwocie ponad 100 miljonów złotych, ponadto cła. Jeśli się więc bardzo chce, to można w tych wydajnych źródłach znaleźć tymczasowe — aż do zebrania się Sejmu — pokrycie dla regulacji uposażeń.

Wreszcie prof. Bartel zbyt upraszcza sprawę. twierdząc, że „nowy Sejm będzie miał piękne zadanie: uregulowanie sprawy urzędniczej". Nowy Sejm jest wielką niewiadomą i kto wie, czy będzie tak pohopnym, jak Sejm stary, do podwyżki płac. Ponadto będzie miał w początkach wiele innych kłopotów, związanych z konstytuowaniem się i z rekryminacjami pod adresem rządu z powodu różnych zajść w czasie wyborów. Gdy zaś zacznie obradować nad podniesieniem podatków na płace urzędnicze, to wyłoni się odrazu cały problem reformy podatków, a demagogja lewicy, która przecież wyjdzie wzmocniona, napewno nie ułatwi i nie przyspieszy rozumnej decyzji Sejmu. Tymczasem zaś urzędnicy będą czekać na regulację może do lipca lub września b. r. i winę za zwłokę będą zwalać na parlament. Czy o to chodzi?

Jan Matyasik.

Doniosłe uchwały Dyrektorów szkół średnich.

Istniejące od dwóch lat „Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich państwowych" z siedzibą w Warszawie odbyło w dn. 21 i 22 bm. swe doroczne walne zgromadzenie, w którem wzięli udział delegaci grup stowarzyszenia, rozsianych po całej Polsce. Obrady były poświęcone obok zwykłych spraw organizacyjnych przedewszystkiem stosunkowi do projektu ministerjalnego ustawy o ustroju szkolnym — a odbywały się pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia dyr. Włodz. Gałeckiego. Jako goście wzięli udział reprezentanci władz szkolnych, jak dyr depart. Dr. Zagórowski imieniem Ministra W. R. i O. P., wyżsi urzędnicy tegoż Ministerstwa oraz delegaci pokrewnych stowarzyszeń nauczycielskich.

Dwa kierunki zapatrywań na projekt ustawy przedstawili referenci a to: dyr. W. Dzierzbicka z Warszawy za projektem ustawy oraz dyr. Szcz. Jasiewicz ze Lwowa przeciw ustawie — popierając swe referaty odpowiedniemi argumentami. Kompromisowe stanowisko zajął dyr. Ostrowski z Poznania. Referatom poświęcono całe pierwsze posiedzenie sobotnie. W dyskusji nad referatami, prowadzonej przez szereg godzin w niedzielę zabierało głos kilkunastu mowców oraz referenci. Z przemówień przeciw ustawie wysunęły się na czoło przemówienia dyr. Degen-Ślósarskiej z Włocławka oraz prof. pedagogiki na Uniw. warszawskim p. Nawroczyńskiego. Pierwsza między innemi wykazała, że ustawa, projektująca między innemi **zniesienie ośmioletniej szkoły średniej a zastąpienie jej pięcioletnią godzi przedewszystkiem w ludność wiejską,** która wskutek komasacji szkół powszechnych w jakichś fantastycznych centrach będzie pozbawiona możności posyłania dzieci do pełnych 7-letnich szkół powszechnych, mających częściowo zastąpić niższe gimnazjum — a przez co oraz wskutek różnych ograniczeń i w następstwie trudnych warunków ekonomicznych na wsi, będzie odcięta od szkoły średniej, do której pchać się będą przedewszystkiem element miejski i żydzi — co pozbawi szkołę średnią dopływu zdrowego elementu wiejskiego.

Prof. Nawroczyński poddał druzgocącej krytyce całą ustawę. wykazując **jej ducha wschodniego.** Zniosły dotychczas u siebie 8-letnią szkołę średnią: bolszewicka Rosja i Bułgarja! To nie może być wskazówką dla Polski. która winna łączyć się z zachodem, nie ze wschodem!

W rezultacie delegaci trzema czwartemi głosów uchwalili odnośnie do projektu ustawy następujące tezy jako swą opinję:

1) podstawą **wykształcenia obywatelskiego** winna być 7-letnia szkoła powszechna najlepiej zorganizowana;

2) **zasadniczym typem szkoły średniej ogólnokształcącej winno być ośmioletnie** gimnazjum;

3) na czterech niższych klasach szkoły powszechnej opierają się: a) 8-letnie gimnazjum. b) wyższe klasy szkoły powszechnej, c) różne typy szkół zawodowych;

4) władze szkolne mogą zakładać **tytułem próby szkoły średnie nowego** typu oparte na wyższych klasach szkoły powszechnej.

Za temi tezami oświadczyło się około 40 delegatów, za tezami, oświadczającemi w myśl projektu, że podstawą **całego szkolnictwa,** od szkoły powszechnej aż do uniwrsytetu(!) jest 7-letn. szkoła powsz. oświadczyło się tylko 15 osób, głównie z Warszawy i b. zaboru rosyjskiego.

Tak więc do zgodnej opinji rektorów szkół wyższych, nauczycielstwa szkół średnich i Zw. zrzeszeń rodzicielskich dołączyła się opinja Stowarzyszenia dyrektorów, przeciw obcięciu gimnazjum do lat pięciu.

Po załatwieniu spraw administracyjnych dokonano wyboru nowego Zarządu z pośród członków z Warszawy. W skład Zarządu weszli: dyr. Włodz. Gałecki, dyr. Zakrzewski. dyr. Goska, dyr. Łoziński i dyr. Woyde. a do komisji rewizyjnej dyrektorowie: Ambroziewicz, Jaroszyński i Rudzki. Nadto 10 Zjazd zaprotestował **przeciw przenoszeniu dyrektorów szkół średnich bez jakichkolwiek dochodzeń** (głównie z pobudek politycznych) — co się równa stosowaniu do nich orazu, bez dania możności uniewinnienia się — **aż piątego stopnia kary!**

Pod koniec posiedzenia rozeszła się wśród zebranych, sprawdzona, przygnębiająca wiadomość, że ze względu na „dobro służby" przeniesiono już **czwartego dyrektora** w Małopolsce **wschodniej** p. St. Mądralę z Tłumacza obok Stanisławowa do Baranowicz!! Wiadomość ta wywarła deprymujące wrażenie i wywołała ożywione komentarze.

J. K.

Polski Blok Katolicki ma Nr 25.

Warszawa. (Telef. wł.) **We wtorek o godzinie 4.30 mija ostatni termin składania list państwowych.**

W poniedziałek po godzinie 8 rano rozpoczęło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Posiedzenie miało charakter raczej formalny.

Do poniedziałku godz. 6 wieczorem zgłoszono 25 list, w poniedziałek zgłoszono listy od 17 do 25.

Polski Blok Katolicki (Ch. D. i Piast) otrzymał Nr 25. Na czele listy sejmowej znajdują się: marszałek Rataj, b. poseł Chaciński, b. poseł Witos, Błażejewicz. Debski. ks. Gąsiorowski, Potoczek. Burtan, Szydłowski Garczyński Zaczek. Pruszyński Stefan (Ch. D.), Niedbalski (Piast), Budniak (Ch. D.), Michalkiewicz (Piast, Poznań). Bryła Stanisław (Lublin Ch. D.). Na czele listy senackiej widnieje nazwiska ks. Albrechta a następnie rektora Marchlewskiego.

Numer 17 otrzymali syjoniści małopolscy z posłem Reichem do Sejmu i b. posłem dr. Thonem do Senatu na czele. Lista nosi nazwę Zjednoczenie Narodowe Żydowskie w Małopolsce.

Numer 18 otrzymał Blok Mniejszości Narodowych z dr. Lewickim do Sejmu (Ukrainiec) i dr. Hassbachem do Senatu (Niemiec) na czele.

Numer 19 ma Jednota Ukraińska Selrobu z Michałem Durdełą ze Lwowa na czele.

Numer 20 przypadł liście rosyjskiej (Russkoje Narodnoje Objedinienje) z dr. Pawłem Korolem z Brześcia na czele.

Numer 21 posiada Narodowo-Państwowy Blok Pracy z b. posłem Ciszakiem z Poznania na czele (sanacja poznańska).

Numer 22 otrzymał Wyborczy Blok Ukraińskich Socjalistów Chłopskich i Robotniczych Partyj. Są to ukraińscy eserzy i esdecy. Na czele listy zamieszczono Mikołaja Szłemkiewicza.

Numer 23 ma Związek Siły Chłopskiej. Na czele listy znajdują się pp. Hołowacz, Widerkiewicz, Wojewódzki, Ballin.

Numer 24 otrzymał Blok Katolicko-Narodowy (lista Związku Lud.-Narodowego). Na czele listy sejmowej znajdują się: marsz. Senatu Trąmpczyński, Rybarski, Adam Żółtowski, ks. Nowakowski. Na czele listy senackiej umieszczono: Głąbińskiego, Czartoryskiego Witolda, Załuskę.

Blok mniejszości.

Lwów (AW) Na temat Bloku Mniejszości **Narodowych** zamieszcza dziś „Diło" charakterystyczny artykuł, w którym stwierdza. że Blok **nie ma znaczenia programowego, lecz wyłącznie taktyczne. Litwini, niezadowoleni** z postawy **Białorusinów,** którzy nie chcieli im zabezpieczyć swoim kosztem 3 mandatów, **powrócili do metody absencji** wyborczej z roku 1922 Również idą samorzutnie **ugrupowania** staroruskie i rosyjskie. Blok spodziewa się zdobyć **ponad 60 mandatów,** z czego połowa przypadnie Ukraińcom, reszta zaś po 17 procent Białorusinom, żydom i Niemcom.

datów spodziewanych w liście państwowej, Ukraińcom przeznaczono 6, żydom 3, Niemcom 2 i 1 Białorusinom.

Lista państwowa Bloku Mniejszości Narodowych obejmuje następujące nazwiska: 1) dr. Dymitr Lewicki, Ukrainiec, 2) Grünbaum, 3) Jeremicz, Białorusin. 4) Naumann, Niemiec, 5) Chrucki, Ukrainiec, 6) Wasyńczuk, 7) Rasner, żyd, 8) Groebe, Niemiec, 9) Rudnicka, Ukrainka, 10) Strutyński, Ukrainiec, 11) Insler, żyd, 12) Kosonocki, Ukrainiec.

O czem piszą inni?...

Asymilatorstwo żydowskie.

„Nowy Dziennik“ poświęca wstępny artykuł żydom-asymilatorom. Przypomina naprzód, że ci żydzi asymilatorzy sprzymierzyli się z konserwatystami.

„Konserwatyzm — pisze — przypadł dziwnie do smaku naszym urzędowym asymilatorom. Przywarli do kasty rządzącej bez zastrzeżeń. Hasło: „Przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy“; zasada L. Wodzickiego: „Oddajemy się Austrji, ale się jej nie zaprzedajemy“; program Jerzego Czartoryskiego, głoszący, iż jakkolwiek celem głównym jest Polska, to jednak „celem przejściowym — a przejścia w dziejach narodów... przetrwają prawie generacje, jest Austrja“ — nie czyniły tej drogi zbyt miłą i prostą dla Polaków. Urzędowi asymilatorzy wkroczyli jednak na nią radośnie. Oto mogli być „regierungstreu“ na oba końce. Znaleźli wreszcie dziwnie łatwo ośrodek równowagi w swej polityce“.

A dalej charakteryzuje „Nowy Dziennik“ stosunek asymilatorów do mas żydowskich.

„Byli niezmiernie ograniczeni. I byli niezmiernie cyniczni. Biorąc swoją legitymację polityczną od mas żydowskich, które przy niskim stanie uświadomienia i żyjąc w nędzy, zaprzedawały się za byle co, mieli pełną świadomość tego, że masy te pozostają obcem ciałem wśród społeczeństwa polskiego. Przyznawali się do tego między sobą, a na zewnątrz głosili dziecinne i śmieszne kłamstwo o narodowej polskości Żydów. Nie podejmując nawet próby jakiejkolwiek reformy kulturalnej i gospodarczej żydostwa, pogłębiali tę odrębność, a co ciekawsze, **utwierdzali obojętność polityczną żydowskich mas dla sprawy polskiej**“.

Dla pełności obrazu jednak należało dodać, że asymilatorstwo spotykało się z sympatją nie tylko wśród konserwatysów, ale i „[illegible]“ z dawnej „Nowej Reformy“.

P. Benesz o polityce polskiej w czasie wojny.

W swej świeżo wydanej książce p. t. „Wojna światowa a nasza rewolucja“ zamieszcza p. Edward Benesz szereg ciekawych uwag o polityce polskiej w czasie wojny. M. in. wyraża taki sąd o polityce Dmowskiego:

„Z Dmowskim po raz pierwszy zetknąłem się za pośrednictwem Svatkovskiego w dniu 18 kwietnia w hotelu Mirabeau w Paryżu. Swoją bystrością, oryginalością i jasnością planów politycznych szybko pozyskał mnie on sobie zupełnie; dobrze znając naszą orjentację rusofilską, był z początku ostrożny w słowach, starając się zrobić na mnie wrażenie swym umiarkowanym stosunkiem wobec Rosji oficjalnej. W czasie następnych zebrań stawał się coraz bardziej radykalnie usposobiony, nawet zaczął występować przeciwko naszej linji, skarżąc się na mnie i na prof. Massaryka z powodu jego działalności w Londynie, jakoby niezbyt przychylnej dla Polaków, wogóle na nasze rusofilstwo.

Broniłem wobec niego naszego postępowania: należało się liczyć ze Sprzymierzonymi i ich stosunkiem do Rosji. **Dmowski w tym czasie dosyć ostro występował przeciwko polityce Sprzymierzonych**, która według niego **zbytnio była ustępliwa wobec Rosji**, krytykował ją zdecydowanie i otwarcie. **Przepowiadał upadek Rosji, pragnął go**, a gdy pewnego razu w czasie przechadzki po wybrzeżu Sekwany mówiłem z nim o polityce słowiańskiej i o jego udziale na kongresie słowiańskim w Pradze w r. 1908, odpowiedział mi on: „Czyż pan myśli, że jechałem do Pragi robić politykę słowiańską dla Słowian? **Jechałem tam robić politykę** polską i zobaczyć, co się z tej sprawy da zrobić dla Polaków. To była moja polityka słowiańska“.

Jeszcze bardziej zdecydowanie postępować on zaczął po wybuchu rewolucji rosyjskiej; sam mi powiedział, iż **dzień, w którym wybuchła rewolucja w Rosji był jednym z najszczęśliwszych dni jego życia.** Od tego czasu począł głosić teorję, że Rosja jest na przeciąg pięćdziesięciu lat wymazana z polityki europejskiej, a zaś Francja i Sprzymierzeni muszą ją zastąpić w Europie wschodniej silną Polską jako czynnikiem przeciwniemieckim. Teorja ta szeroko się przyjęła, do czego się silnie przyczynił i bolszewizm, którego Zachód się obawiał. Słuszność nakazuje przyznać, że **ta polityka**, której najwybitniejszym przedstawicielem był Dmowski, **w dużej mierze przyczyniła się do dania Polsce owej wygodnej sytuacji na konferencji pokojowej.** Skutkiem dalszego rozwoju wypadków w Europie, polityka ta umożliwiła ów późniejszy rozrost Polski, któremu długo się sprzeciwiali na konferencji pokojowej Amerykanie, a zwłaszcza Anglicy.

Poza tem Dmowski miał wielu przeciwników, zwłaszcza w Londynie (Lloyd George) **z powodu swego antysemityzmu**, często otwarcie ujawnianego, oraz z powodu swego napiętego **nacjonalizmu**, w którym wielu widziało rodzący się imperjalizm polski i tłumaczyło nim swą niechęć do Polski.

Z drugiej strony jednak Dmowski lepiej niż inni Polacy pojął, że dla osiągnięcia polskich aspiracyj **jest niezbędnem zniszczenie Austro-Węgier**, ponieważ bez ich zniszczenia i bez przemiany dotychczasowego układu sił w Europie środkowej ani Niemcy nie zostaną osłabione, ani nie uda się odzyskać Poznańskiego. W tej kwestji był zawsze konsekwentnie po naszej stronie. Trzeba to z uznaniem stwierdzić. Sprawie polskiej usługi oddał wielkie“.

Rysy w bloku rządowym.

Tendencją obecnych kierowników naszego państwa było, aby społeczeństwo polskie podzieliło się podczas wyborów na dwa obozy, na dwa bloki: jeden za rządem, drugi — przeciw rządowi. Wytworzenie się takiej sytuacji nie było niemożliwe. Zasadniczo biorąc walka wyborcza powinna się rozgrywać wyłącznie na tle zarysowanych programów rządzenia państwem. Nie wyklucza to jednak takich sytuacji, że walka może się toczyć: za rządem, lub przeciw rządowi. Dzieje się to jednak wtedy tylko, kiedy rząd życzący sobie takiej rozgrywki staje przed społeczeństwem z gotowym i wyraźnym planem reform i prac, rzuca je zdecydowanie i śmiało w wir dyskusji, i od obywateli żąda: — „powiedziałem wam, czego chcę, teraz wy powiedzcie, czy chcecie tych reform, czy nie“.

Rząd obecny jednak tego nie zrobił. Nawet obozy blizko niego stojące nie mają pojęcia, jakie są właściwe jego poglądy na sprawy: religji, gospodarcze, społeczne i t. d. Nie jest wyjaśnioną dotąd sprawa reform ustrojowych, jakkolwiek do tych reform czuje się obecny rząd szczególnie powołanym i przygotowanym.

Wszystko to musiało doprowadzić do tego stanu, w którym dziś jesteśmy, a który polega na tem, że stronictwa polskie idą po największej części z własnemi listami, i z własnemi programami, zostawiając na boku sprawę stosunku do rządu. Jeśli to nie odpowiada zamiarom sfer rządowych, to już jest winą nie społeczeństwa, ale winą rządu. **Społeczeństwo nasze jest na tyle dojrzałem politycznie, że przed oddaniem głosu na jakąś listę chce wiedzieć, co ona reprezentuje, jaki świat myśli i haseł politycznych.**

Nie koniec na tem rozczarowań rządu... W bloku rządowym pojawiają się w ostatnim czasie **poważne rysy,** których znaczenia nie chcemy wprawdzie przeceniać, ale nie możemy też prześlepiać... Oto szereg organizacji lub kierunków polityczno-społecznych, popierających dotąd B. B., głośno wypowiada swoje niezadowolenie bądź z towarzystwa, w którem się znalazły, bądź z miejsc, przydzielonych im na listach kandydackich. Niektóre nawet wręcz porzucają B. B. i zgłaszają własne listy państwowe.

Niezadowolenie ogarnęło naprzód szeregi „Partji Pracy“. Najwybitniejszych jej przywódców zepchnięto na dalekie, beznadziejne miejsca na listach państwowych; podobnie i w okręgach, gdzie ich „pokrzywdzono“ na rzecz konserwatystów. Dotyczy to w szczególności głównego organizatora „Partji Pracy“, pos. Kościałkowskiego, który zrażony tem wszystkiem miał podobno zrezygnować z kandydowania. Donosząc o tem „Robotnik“ pisze: „Murzyn zrobił swoje“...

Podobne znaczenie ma także i to, że **Str. Kat. Lud. zgłosiło własną listę państwową.** Nie znaczy to wprawdzie, by Kat.-Ludowi zrywali już teraz łączność z B. B. (świadczą o tem podpisy ich przedstawicieli pod wydaną przez ten blok odezwą, podpisy nie wycofane mimo zgłoszenia własnej listy), należy jednak uważać za poważny przejaw nieporozumienia w łonie bloku.

Niezadowolony jest również **Bojko.** Ostatnio zaprotestował przeciw narzucaniu mu kandydatów z Warszawy (mianowicie ziemian), ponieważ tarnowska „czwarta brygada“ dostarcza mu ich dosyć.

Najwięcej jednak może charakterystycznem jest zachowanie się **„Głosu Prawdy“** i grupujących się koło tego pisma „radykałów“. Świeżo oświadczył p. Stpiczyński w swym organie, że — kandydować nie myśli, a „obóz radykalny“ zgłasza swe „desinteressement“ w stosunku do wyborów.

Nie świadczy to o spoistości B. B. Nie może jednak być inaczej wobec tego, że **B. B. jest zlepkiem przypadkowo spotykających się jednostek, które przy pierwszej dyskusji zasadniczej muszą się między sobą pokłócić...** Kto chce ten sztuczny i nienaturalny twór popierać, niech popiera! Nam na to rozsądek nie pozwala.

St. D.

Mobilizacja przedwyborcza.

Wystąpienie „Piasta“ z bloku rządowego w Małopolsce Wschodniej.

W sobotę dnia 21 bm. obradował we Lwowie zarząd okręgowy P. S. L. „Piasta“, który powziął następującą uchwałę:

„1) Zarząd Okręgowy ubolewa z powodu niedojścia do bloku wszystkich stronnictw polskich, działających na terenie wschodniej Małopolski, w myśl uchwały Rady Nacz. Stronnictwa „Piast“ z 20 listopada 1927 roku.

2) Zarząd Okr., biorąc dotychczas udział w częściowym zespole stronnictw polskich p. n. „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“, po wyczerpaniu wszelkich środków, zmierzających do zgodnego porozumienia i współdziałania, oraz po niezbitem stwierdzeniu **wyraźnie złej woli niektórych grup politycznych, dotychczas w życiu politycznem nieznanych, przy zupełnej obojętności czynników rządowych, które nie potrafiły doprowadzić do ugrupowania żywiołów polskich na gruncie uczciwego kompromisu, stwierdza, że dalsze pozostawanie w tym bloku staje się dla stronnictwa niemożliwe.**

3) Zarząd Okr. kierując się interesem Państwa, poleca prezydjum przeprowadzenie rokowań z poważnemi stronnictwami polskiemi w przeciągu najbliższych dni“.

Obecnie zatem już trzy stronnictwa Z. L. N., Ch. N. i Piast wystąpiły z Bloku Ogólnego w Małopolsce Wschodniej. Pozostały w nim dalej tylko grupy sanacyjne i — na razie jeszcze — Chrześc. Demokracja. Blok narodowy na wschód od Sanu faktycznie już nie istnieje. Jeśli Piast połączy się z Blokiem Katol.-Narodowym (ZLN. i Ch. N.), to w Małopolsce Wsch. pozostaną — poza osobno idącemi: PPS. i Związkiem oraz Stronnictwem Chłopskiem — dwa bloki umiarkowane polskie, między którymi winna ustalić się współpraca wyborcza.

Rozłam w bloku ogólnym jest następstwem stanowiska Bloku, w którym usiłuje się pierwszo miejsca na listach okręgowych oddać przeważnie sanatorom i konserwatystom i listy te związać z listą pro-rządową Nr. 1, zamiast wystawić odrębną listę państwową.

Zebrania w Krakowie.

Konferencja delegatów i mężów zaufania z dzielnicy Grzegórzki i Dąbie odbyła się w piątek dnia 20 b. m. w sali przy ul. Potockiego. Przemawiali ks. Kasprzyk, b. poseł Puchałka, sekr. Front.

Nowa Wieś. W niedzielę dnia 22 b. m. przemawiał do licznie zgromadzonych wyborców i wyborczyń z dzielnic Nowa Wieś, Czarna Wieś, Łobzów, b. senator Adelman i przedstawił hasła Polsk. Bloku Katolickiego. Przewodniczył p. Sabor. Organizację pracy agitacyjnej w dzielnicach referował ks. Kasprzyk, poczem przemawiali pp. sekr. Hoffman i Bąkowski. Zawiązano komitet wyborczy i uchwalono przeprowadzić najszerszą akcję za poparciem Polsk. Bloku Katolickiego.

—o:o—

Terror „rzemieślniczego komitetu“ wyborczego w Krakowie.

Wyborczy komitet rzemieślniczy jaki utworzył się w Izbie Rzemieślniczej krakowskiej pod przewodnictwem jej prezesa p. Kosobudzkiego — pozostaje, jak wiadomo z onegdajszej naszej notatki pod komendą krakowskiej „sanacji“ i ma dla niej zdobywać głosy rękodzielników i kupców. Metody do jakich, dla osiągnięcia tego celu, komitet ten się ucieka — są, według otrzymanych przez nas informacji — **wprost skandaliczne.**

Mianowicie komitet p. Kosobudzkiego, reprezentując **drobny tylko odłam rękodzieła w Krakowie,** rozesłał na swe pierwsze posiedzenie zaproszenia do **wszystkich starszych i podstarszych cechów krakowskich.** Wielu z nich oczywiście na posiedzenie to **nie przyszło** stwierdzając temsamem, że z **partyjnictwem sanacyjnem nie chcą mieć nic wspólnego.** Pomimo to samozwańczy „komitet rzemieślniczy“ **przesłał im wszystkim do podpisu formularze przystąpienia do sanatorskiego komitetu wyborczego.**

Ponieważ tego rodzaju presja wywierana jest na rzemieślników przez komitet z udziałem „oficjalnych“ reprezentantów zawodowej organizacji rękodzielniczej — nosi ona wszelkie znamiona terroru wyborczego na rzecz sanacji. Tego rodzaju wymuszanie na członkach cechów ich udziału w robocie sanatorskiej zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie.

Przedwyborczy zjazd „Piasta“ w Bochni

Dnia 21 stycznia zjechali się w liczbie kilkuset, delegaci kół i mężowie zaufania P. S. L. „Piast“ w Bochni, celem ustalenia kandydatur do Sejmu. Mimo powszedniego dnia, przybyli delegaci w niezwykle wielkiej liczbie. Najpoważniejsi i najświatlejsi przedstawiciele gmin, w tem bardzo liczni **naczelnicy gmin zjawili się, by zadać kłam szerzonym przez sfery sanacyjne przechwałkom o rozbiciu „Piasta“.** Nie przybyli tylko dwaj wieczni kandydaci na posłów lub senatorów (jeden z Buczkowa, drugi z Wiśnicza), szukający szczęścia w sanacji. — Przewodniczącymi wybrano pp. J. Siegla prezesa koła w Bochni i J. Hejmę ze Zbydniowa. Protokół prowadził mec. Dr. Łucki z Wiśnicza. Referat polityczny wygłosił b. poseł i minister **Dr. Kiernik,** zawiadamiając o zawarciu przez „Piasta“ bloku wyborczego z Chrześcijańską Demokracją. Referat ten przyjęto hucznymi oklaskami. Zakończył mowca prośbą, **by zjazd nie brał w rachubę jego osoby przy uchwalaniu kandydatur.**

W ożywionej dyskusji przemawiali pp. Jagiełka z Okulic, Hejma ze Zbydniowa, Jan Ryba z Trzciany, I. Płachno z Uścia Solnego, Pytko z Boczowa, Twaróg z Łapanowa, Dyga z Chodenic, Molik z Dziewina i inni — stwierdzając, że mimo różnych sztuczek, pogróżek i presyj — **powiat bocheński nie da posłuchu rozbijaczom** i wyrażając zadowolenie, że zjednoczenie Bojki i sanacja istotnie „oczyszcza“ ruch ludowy, gromadząc w swem łonie najgorsze męty, z których pozbycia się „Piast“ może się tylko cieszyć.

Wszyscy mowcy zaprotestowali przeciw rezygnacji Dra Kiernika z kandydatury i zwrócili się do niego z prośbą, by mimo 25letniej już pracy na niwie ludowej — wytrwał na posterunku, ślubując Mu niezachwiane przywiązanie i zaufanie.

Na wniosek J. Hejmy, zjazd jednomyślnie i przez aklamację uchwalił **postawienie w pierwszym rzędzie jako kandydata do Sejmu Dra Kiernika.** Dziękując za okazane mu zaufanie, Dr. Kiernik oświadczył, że wobec ohydnych metod walki, stosowanej w obecnych wyborach — nie miał zamiaru wogóle ubiegać się o mandat — jednakże jednomyślność i solidarność zjazdu skłania go do zastanowienia się nad zmianą decyzji. Oświadczenie to przyjęto burzliwymi okrzykami: „niech żyje“. Następnie uchwalono postawić na dalszem miejscu do Sejmu kandydaturę Jana **Ryby,** rolnika z Trzciany i zwrócić się do Zarządu okręgowego z prośbą o postawienie na liście kandydatów do Senatu Rafała Mazura, rolnika z Woli Batorskiej.

Powaga obrad i wysoki poziom przemówień zjazdu odbijały od kłótliwego i hałaśliwego przebiegu targowych wieców bojkowo-sanacyjnych.

Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej, zebrani rozjechali się — przyrzekając pracować wytrwale dla zapewnienia zwycięstwa przy wyborach.

Stronnictwo Chłopskie bolszewizuje wieś

WIEC P. TABORA W PROSZOWICACH.

We środę 18 bm. odbył się w Proszowicach w sali strażackiej wiec Stronnictwa Chłopskiego z udziałem b. posła Tabora i kandydatów na posłów z tej partji pp. Jasickiego z Proszowic i Rachtana z Wawrzeńczyc. Przybył również b. poseł Gawlikowski z P. S. L. „Piast“, który zabrał pierwszy głos i oświadczył, że przybył specjalnie na wiec b. posła Tabora, aby mu w oczy sprostować wszystkie kłamstwa i niedorzeczności, jakie b. poseł Tabor rozsiewa o różnych ustawach, a w szczególności o konkordacie. W dłuższem przemówieniu, żywo oklaskiwanem przez zebranych napiętnował wszystkie kłamstwa Tabora. Ten ostatni zabrawszy w odpowiedzi głos zaczął znowu tak sprawnie kłamać, że wśród masy ciemnych swoich zwolenników obecnych na sali zebrał również brawa.

Po tych dwu przemówieniach wywiązała się dyskusja. Pierwszy przemawiał niejaki Makowski z Opatkowic; jest to znany utracjusz, który roztrwonił swoje 12 morgowe gospodarstwo. Chwalił Stronnictwo Chłopskie i wymyślał na podatki i posłów, którzy je uchwalają, pijąc w ten sposób krew z biednego proletarjatu. Po nim przemawiał kandydat na posła ze Stronnictwa Chłopskiego Jasicki, kupiec proszowski. Zaatakował on mocno listę rządową, jako listę burżujów, wymyślał na księży i panów i nawoływał do łączenia się w klasowem Stronnictwie Chłopskiem.

Drugi mieszczanin Gitler wychwalając Marszałka Piłsudskiego zaczął bronić burżujów i nawoływał do głosowania na listę rządową, za co usłyszał słowo **„precz!“**

Jeszcze p. Czekaj z Przesławic dawny zwolennik Zw. Lud. Nar. bronił rządu i nawoływał

do głosowania na listę rządową; wywody jego jednak nie trafiły do przekonania i przyjęte zostały gwizdaniem. Przywódcą opozycjonistów przeciw rządowi był instruktor obecny Stronnictwa Chłopskiego, a dawniej instruktor Niezależnej Partji Chłopskiej, rozwiązanej przez Rząd jako komunistycznej i występującej przeciwko państwu niejaki Stefan Kura z Ząbkowic. Jego to głównie robocie, a także Jasiokiego i Tabora przypisać należy ten bolszewizujący nastrój jaki ujawnił się na wiecu u większości zwolenników i oni pierwsi uderzyli w listę rządową, jako listę burżujów, panów i księży. **Obecny.**

Odezwa Bloku mniejszości.

Pojawiła się odezwa „Centr. Komitetu Wyborczego Bloku Mniejszości Narodowych“. — Przypomniano w niej naprzód powstanie Bloku mniejszości w r. 1922, którego „zasługą“ było, że mniejszościom innych państw wskazało drogę do walki o prawa.

„Za naszym — czytamy — przykładem poszły następnie mniejszości narodowe w innych państwach, nie wyłączając także i mniejszości polskiej“.

Dalej autorowie odezwy twierdzą, że położenie mniejszości w państwie polskiem w niczem się nie poprawiło. Dlatego — oświadczają:

„walka o należne nam prawa nie może być przerwaną. A w tej walce połączenie nasze w jeden potężny blok wyborczy stanowi o sile naszych przedstawicielstw, które walkę tę prowadzić będą“.

Odezwa zwraca się przeciw próbom czynionym przez rząd, by część mniejszości narodowych pozyskać dla list B. B. i wzywa:

„Niechaj nikogo nie zabraknie w szeregach. Niech się nikt nie da zastraszyć, ani uwieść płonnemi obietnicami. Niech każdy wie, że chodzi tu o los jego narodowości, o możność prowadzenia skutecznej walki, o prawa jej do życia, do szczęścia, do wolnego rozwoju. Precz z uciskiem narodowym, z krzywdą ludów! Do walki o należne zastępstwo parlamentarne!“.

Pod odezwą figurują następujące podpisy: W imieniu narodowości ukraińskiej: 1) Dr. Dymitr Lewicki, 2) b. sen. M. Czerkawski, 3) b. pos. P. Wasyńczuk.

W imieniu narodowości żydowskiej: 1) b. poseł I. Grünbaum, 2) b. poseł M. A. Hartglas, 3) Dr. Cemach Szabad.

W imieniu narodowości białoruskiej: 1) b. sen. W. Bohdanowicz, 2) b. pos. Fabjan Jeremicz, 3) Jan Pozniak.

W imieniu narodowości niemieckiej: 1) b. sen. Erwin Hasbach, 2) b. pos. Robert Piesch, 3) b. pos. Józef Spickerman.

Brak więc — przedstawicieli Litwinów (którzy się wycofali w ostatnich dniach z Bloku Mniejszości), a ponadto brak przedstawicieli socjalistów żydowskich, niemieckich, białoruskich i ukraińskich, z których niektórzy idą z P. P. S. w jednym bloku. Które zaś żydowskie ugrupowania idą z Blokiem mniejszości, pokaże się wkrótce. Faktem jest, że nie wszyscy żydzi popierają Blok Mniejszości.

Zebrania Ch. D. w Szczakowej.

Koło Ch. D. w Szczakowy zwołało na niedzielę 22 b. m. zebranie, któremu przewodniczył prezes Koła p. Grzybek. Sytuację wyborczą w państwie i okręgu wyborczym przedstawił p. **Front** z Krakowa. W dyskusji przemawiali pp. Grzybek, Sikora i Barański. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono rezolucję z wyrażeniem wotum zaufania dla działalności b. posłów i senatorów Ch. D., zwłaszcza dla p. Puchałki. — Wśród zapału uchwalono poprzeć okręgową listę kandydatów Polsk. Bloku Katolickiego z p. Puchałką na czele.

Konferencja w Brzeszczach

Zwołane na niedzielę 22 b. m. zebranie przedwyborcze P. B. K., nie mogło się odbyć, ponieważ w ostatniej chwili odmówiono komitetowi sali, zgodzonej już poprzednio. Odmowa nastąpiła ze względów politycznych, gdyż zarządzający salą jest „Wyzwoleńcem“ Wobec niemożności uzyskania doraźnie innej sali, odbyła się jedynie konferencja, na której omówiono dalszą akcję na terenie Brzeszcz i okolicy.

Zgromadzenie mieszczańskie w Andrychowie.

Wspaniały przebieg miało wielkie zgromadzenie mieszczaństwa andrychowskiego, odbyte w niedzielę 22 b. m. w sali Domu Katolickiego. Zagaił ks. prof. Kluska, którego też obrano przewodniczącym. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił kierownik sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego z Krakowa, p. Albin **Jaworski**, podkreślając szczególnie stanowisko mieszczaństwa wobec nadchodzących wyborów. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Malinka, Jakubowski, Gumus, Pustelnik, ks. Buchała i in. Garstka zwolenników sanacji nie miała odwagi zakłócać zebrania. Po przeprowadzonej dyskusji wybrano komitet wyborczy mieszczaństwa z p. Malinką na czele. Uchwalono również ożywić działalność organizacji rękodzielniczo-mieszczańskiej i uzupełniono jej wydział przez powołanie do niego 10 delegatów, po jednym z każdego zawodu. Uchwalono również zorganizowanie sekcji samopomocy. Zarządzona na ten cel składka dała poważny wynik. W końcu zgromadzenie wyraziło jednomyślnie uznanie dla działalności b. posłów i senatorów z Ch. D. i oświadczyło się za P. B. K.

Zebrania w Jaśle, Mielcu i Tarnobrzegu.

W dniu 21 b. m. odbyło się **w Jaśle,** w sali Sokoła Zebranie, w którem wzięła udział miejscowa inteligencja, oraz najwybitniejsi przedstawiciele mieszczaństwa. Referat o sytuacji politycznej, oraz gospodarczej, wygłosił **p. Dr. Bronisław Kuśnierz,** który w gorącem przemówieniu poświęcił szczególniejszą uwagę zagadnieniom gospodarczo-społecznym, związanym z podniesieniem miast i miasteczek. Referent omówił szczegółowo postulaty miasteczek z dziedziny zawodowego szkolnictwa, reformę ustroju podatkowego, w kierunku zmniejszenia ciężarów skarbowych, niszczących z powodu nadmiernej ilości i wysokości stan średni, realizację celowej polityki kredytowej, zwracając szczególniejszą uwagę na potrzebę uruchomienia kredytu długoterminowego dla przeprowadzenia najpilniejszych inwestycyj miejskich. Następnie omówił referent potrzebę obrony i organizacji polskiego kupiectwa, które z każdym dniem coraz bardziej traci grunt pod nogami.

Referat Dr. Kuśnierza wywołał ożywioną dyskusję, której rezultatem była prośba skierowana pod adresem referenta, aby Ch. D. i nadal opiekowała się drobnem mieszczaństwem w miasteczkach.

W ciągu dnia 22 b. m. odbyły się **w Mielcu i Tarnobrzegu** zebrania, w którym wzięli udział delegaci Ch. D., oraz przedstawiciele sfer mieszczańskich. Referaty odnośne wygłosił p. **Dr. Br. Kuśnierz** z Krakowa. Obecni przyjęli z wdzięcznością do wiadomości fakt, że Ch. D. przystąpiła do realnej pracy w kierunku obrony drobnego mieszczaństwa przed upadkiem, oraz stworzenia warunków dla rozwoju miast i miasteczek i wzmocnienia w nich polskiego mieszczaństwa.

P. P. S. razem z mniejszościami.

Agencja wschodnia donosi z Białegostoku: „Po szeregu konferencji pomiędzy przedstawicielami P. P. S., „Bundu“, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i Stronnictwa Robotników Białoruskich osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia w białostockim okręgu wyborczym nr. 5 wspólnego „Bloku Socjalistycznego“. Ustalono, że **pierwszym kandydatem na liście będzie radny m. Warszawy z „Bundu“ adw. H. Erlich,** drugie miejsce na liście zarezerwowane zostało dla przedstawiciela P. P. S., trzecie dla Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, czwarte dla Białorusina. Nazwiska tych kandydatów zostaną ostatecznie ustalone w dniach najbliższych. Organizatorzy bloku uważają za zupełnie pewne zdobycie jednego mandatu“.

A więc P. P. S. bierze pod swoją opiekę najbardziej radykalne ugrupowania polityczne z pośród mniejszości narodowych, jak zwłaszcza „Bund“ żydowski! Był czas, kiedy się P. P. S. odżegnywało od porozumienia z „Bundem“; teraz jednak wyzbyła się resztek polskiego sumienia i swoją firmą pokrywa przywódcę „Bundu“ p. Ehrlicha.

Państwowa lista P. P. S. do senatu.

Prasa socjalistyczna podaje nazwiska umieszczone na państwowej liście P. P. S. do senatu:

1) Limanowski Bol., 2) Posner St., 3) Galecki Tad. (Andrzej Strug), 4) Kopciński St., 5) Wasilewski Leon, 6) Teler A., 7) Kłuszyńska Dorota, 8) Tomaszewski Tad., 9) Kelles-Krauzowa Marja, 10) Englisch Jan, 11) Bagiński St., 12) Rożnowski Kaz., 13) Gross Daniel, 14) Siwik Br., 15) Oktawiec J., 16) Czyż Witold, 17. Siedlecki St., 18) Downarowicz Medard, 19) Jarmułowicz Rom., 20) Kossobudzki Cz., 21) Kunicki Wł., 22) Danielewicz J., 23) Chęciński K., 24) Przybylski L.

Targi o mandat z ramienia B. B.

W krakowskich kołach popierających B. B. wybuchły spory o to, kto ma iść na czele listy krakowskiej. Konserwatyści wysuwają kandydaturę prof. Krzyżanowskiego, — „radykali“ zaś któregoś ze swoich ludzi (p. Pochmarskiego, lub prof. Dyboskiego). Zdaje się, że w końcu zwycięstwo odniesie prof. Krzyżanowski. Ponieważ jednak p. Krzyżanowski ma na sumieniu szereg grzechów przeciw katolicyzmowi, ma podobno złożyć oświadczenie, że — nic go nie łączy z sektą Hodura (choć był z nią w ścisłych związkach), — że jest przeciw neomaltuzyanizmowi (choć go głosił z katedry) itp., by sobie skaptować głosy katolickie Krakowa.

Na ziemiach Rzpltej.

Szkodniki opinji.

Jak już donosiliśmy, proces o przestępstwa w urzędzie śledczym w Warszawie przeciw L. Kurnatowskiemu, L. Dobieckiemu i innym, zakończył się uniewinnieniem oskarżonych.

Okazało się, że nikczemne potwarze i świadomie prowadzone oszczerstwa p. Wojnicza, b. komisarza, autora „rewelacyjnych“ artykułów w „Głosie Prawdy“, zawiodły Kurnatowskiego i innych na ławę oskarżonych.

W wyniku tego „Głos Prawdy“ jak i p. Wojnicz mają być pociągnięci do odpowiedzialności za prowokację, szantaż usiłowany i oszczerstwo.

Proces morderców śp. kuratora Sobińskiego.

25 b. m. w środę w sądzie karnym we Lwowie, **przed sądem przysięgłych staną mordercy kuratora Sobińskiego,** a wraz z nimi 15 członków ukraińskiej organizacji wojskowej, w czem 5 kobiet. **Wszyscy oskarżeni są o zdradę stanu, bądź o gwałt publiczny, o zbrodnię szpiegostwa, o oszustwo, oszczerstwo i cały szereg wystąpień.** Akt oskarżenia, który został już doręczony oskarżonym, zawiera około 150 stron pisma maszynowego. Do rozprawy stanie przeszło 100 świadków dowodowych i odwodowych. Obrony podjęli się adwokaci ruscy.

Rabusie na kolejach.

Od dłuższego już czasu zdarzają się napady rabunkowe na pociągi towarowe na linji między Lwowem a Przemyślem. W związku z tem wprowadzono ochronę pociągów przez uzbrojonego posterunkowego, co jednak nie usunęło niebezpieczeństwa napadów. Nocy onegdajszej ze środy na czwartek, gdy pociąg towarowy znalazł się przed stacją Medyka, nieznani bandyci usiłowali włamać się do jednego z wagonów, jednak spłoszeni strzałami posterunkowego, znikli w ciemnościach. Powtórzyło się to następnej nocy w tem samem miejscu, przyczem w rezultacie strzelaniny jeden z bandytów, wielokrotnie karany złodziej, Gustaw Podkulski, został ugodzony kulą karabinową i przewieziony do szpitala w Przemyślu, zmarł.

——oo——

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W WARSZAWIE. Onegdaj w Warszawie rozpoczął swe dwudniowe obrady Zjazd dyrektorów gimnazjów państwowych z całej Rzplitej. Na zjazd przybyło 80 delegatów szkół prowincjonalnych. Sprawa ustroju szkolnictwa jest na porządku dziennym obrad.

POMORSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK I SZTUK PIĘKNYCH w Grudziądzu urządza dnia 24 stycznia w teatrze miejskim drugie założycielskie zebranie. Zaznaczyć należy, że Towarzystwo prowadzi żywą działalność w kierunku rozwoju sztuk pięknych na Pomorzu.

WALNY ZJAZD TOW. NAUCZ. SZ. W. W Katowicach odbył się onegdaj doroczny zjazd okręgu śląskiego Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. Zjazd witał m. in. imieniem biskupa śląskiego ks. wikarjusz gen. Kasperlik, oraz poseł Janicki z Chrześć. Dem. Prezesem wybrany został powtórnie inż. Rożnowski, do Zarządu zaś weszli dr. Francic, oraz pp. Pillich, Bryniarski, Lorenowicz, Trzaska, Filipowicz, Dankówna, ks. Proksch i Gowdzik.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA BERLIN—WARSZAWA. Niemiecka „Luftnansa“ w rozkładzie lotów letnich na r. 1928 projektuje próbną linję Berlin—Warszawa, przez Katowice. Linja ta ma być, według wyjaśnień, uruchomiona jeszcze przed zawarciem konwencji lotniczej, na podstawie specjalnego porozumienia między Polską a Niemcami.

Z całego świata.

Syn ludożercy z wysp Fidzi odznaczony krzyżem.

Pierwszy to raz na odległych wyspach polinezyjskich, Fidżi, zdarzył się wypadek udekorowania papieskim krzyżem zasługi krajowca— i to w dodatku syna ludożercy. Daniel Vuniivi, dziś 70-cioletni starzec, wyjątkowo szlachetny charakter, od pierwszej chwili swego nawrócenia, oddawał nieocenione usługi misjonarzom, tam pracującym. W uznaniu tego poświęcenia, a zarazem rzadkiej skromności, Ojciec św. postanowił go odznaczyć krzyżem **bene merenti,** który mu wręczył przedstawiciel rządu, katolik, w obecności misjonarzy i wielkiej liczby współziomków, zgromadzonych na tę niezwykłą uroczystość. Rano tego dnia odbyła się wspólna Komunja św. na intencję jubilata, potem zaś sute przyjęcie i tańce obyczajem krajowym, na upamiętnienie tego pięknego dnia. („Fides“).

Można będzie otrzymać doktorat przez radjo.

W Ameryce rozpatrywana jest możliwość otwarcia uniwersytetu nauczającego za pośrednictwem audycji radjowych. Uczęszczanie na ten uniwersytet byłoby obowiązkowe, tylko dwa razy do roku w celu zdania egzaminów, oraz załatwienia formalności. W ten sposób będzie można otrzymać doktorat przez radjo.

PISMO MONACHIJSKIE O WYSPIAŃSKIM. Znany publicysta niemiecki C. O. v. Soden, który w roku ubiegłym czas pewien spędził w Polsce, zamieścił w monachijskiej „Allgemeine Rundschau“ serję fejletonów p. t. „Polnische Erinnerungen“. Trzy z tych fejletonów poświęcił v. Soden omówieniu „Wesela“ Wyspiańskiego. Niektóre ustępy dramatu przytoczył autor artykułu w dosłownym przekładzie. O samem dziele wyraża się p. Soden z największem uznaniem.

Rozwój kolonii hiszpańskich w Afryce.

Wybrzeże zachodnie zatoki Gwinejskiej długie lata nie wzbudzało zainteresowania rządu hiszpańskiego. Obecnie rząd ten wkłada tam kapitał 22 miljonów pesetów, co się równa sumie 650.000 funtów szterlingów. Hiszpańscy misjonarze Tow. Niepokalanego Serca Marji mają tam już misję na której pracuje 42 Ojców, 28 Braci i 36 Sióstr, zaś na 100.000 tubylców liczą już 15 tysięcy nawróconych. Na kolonję tę składają się wyspy: Fernando Po i Annobon, oraz około 150.000 mil kw. stałego lądu, sąsiadującego z terenami francuskiemi. Olbrzymia ta przestrzeń była dotąd niemal całkowicie pokryta lasami, zupełnie nie eksploatowanemi. Dla misji z karczowania tych lasów wyniknie ta bezpośrednia korzyść, że zbliży ją do tych plemion tubylczych, które dotąd małemi grupami koczowały po lasach, trzymając się zdala od Białych i nie płacąc oczywiście żadnych podatków. Nowy gubernator hiszpański zamierza aeroplanem zwiedzić całą tę okolicę, założyć nową stolicę w Nogo i z pomocą europejskiej kultury wyzyskać naturalne bogactwa kraju. („Fides“).

Wiadomości Teatralne i Kinowe.

Z kin krakowskich.

FILM „DESZCZ RÓŻ“ W KINIE „CORSO“.

W kinie „Corso“ przy ul. Lubicz wyświetlany jest obraz p. t. „Deszcz róż“ czyli Żywot i cuda Św. Teresy“, o którym niedawno pisaliśmy. Film, pełen wzniosłych momentów, utrzymujący widza w mistycznem, religijnem napięciu, godzien jest oglądnięcia przez tłumy, które znajdą w nim chwile podniosłe i oczyszczające. Książę Metropolita Krakowsk' polecił specjalnie ten film do oglądania Duchowieństwu i Rodzicom.

W kinie „Warszawa“ wyświetlany jest amerykański film p. t. „Ogniowa brygada“. Jest to propagandowy film straży ogniowej z dziwnie sztucznym i nieprawdopodobnym scenarjuszem, wplątanym w zdjęcia. Obraz poza szlachetną tendencją zilustrowania nam niedocenianych a szczytnych i bohaterskich wysiłków „rycerzy ognia“ — nie wychodzi w niczem poza przeciętność amerykańskiego eksportu filmowego. B. dobre tylko są zdjęcia automobili straży pożarnej, pędzących po oświetlonych wielkomiejskich ulicach na miejsce ognia. To jest czysto kinowe ujęcie tematu: ogniki samochodów w błyskawicznem tempie mijające wyciągnięte w pion ulice podkreślone światłami okien i łuną błyskających reklam. Obraz jednak ciekawy ze względu na niewyzyskane dotychczas tło. Efektowna scena gaszenia pożaru, w technice kolorowanej oddana, traci dużo na realiźmie odczucia. (maf.)

Międzynarodowy katolicki kongres filmowy w Holandji.

(KAP) Z inicjatywy Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych w okresie od 23 do 25 kwietnia b. r. odbędzie się w Hadze, w Holandji, międzynarodowy, katolicki kongres filmowy, który zajmie się następującymi problemami: koniecznością zainteresowania szerokiego ogółu katolickiego kwestją kinematografu, stworzeniem katolickich filmów wychowawczych, założeniem katolickich komitetów filmowych w poszczególnych krajach, powołaniem do życia instytucji, której zadaniem będzie zwiększyć produkcję filmów, wolnych od zarzutów niemoralności, zorganizowaniem konkursów na najlepsze scenarjusze filmowe, interwencją u niekatolickich wytwórni w razie nieuszanowania przez nie zasad katolickich. Z kongresem związana będzie międzynarodowa wystawa filmowa. Adres sekretarjatu wystawy. A. F. Rozamoyer, Rotterdam, Rechter Rottekade 63.

HUMOR

Dobrze liczy. Dwaj automobiliści zatrzymali się na noc w oberży. Następnego dnia gospodarz przedstawia im rachunek: 48 zł. — Co, 48 zł. za dwie osoby? To zdzierstwo. — Po 4 zł. za pokój. — To 8 złotych, a czterdzieści? — Biorę zawsze po złotym za konia, a samiście panowie mówili, że macie czterdziestokonny samochód.

W szkole. — Jak brzmi czas teraźniejszy od czasownika „pić“? — Piję. — A czas przeszły? — Upiłem się.

O nowe drogi w kinematografji.

Z Warszawskiego „Kina dla Wszystkich“, nr. 55 drukujemy artykuł Jalu Kurka, poświęcony nowym dążnościom artystycznym w kinie. — Przyp. Red.

Kino nie jest ilustratorem dnia powszedniego, ani optyczną kroniką życia przeszłego, współczesnego, czy przyszłego; jest świadomą, konkretną iluminacją fantazji i rzeczywistości. „Poezja była najpierw śpiewana — mówi Teige, — teraz bywa czytana“. Twierdzimy: udoskonalenie naszego odczuwania polegać będzie na oglądaniu poezji. Kino jest poezją optyczną.

Film może nawet obejść się bez aktora, ponieważ ruch, następstwo urytmizowanych obrazów osiągnie się bez twarzy ludzkiej, jako koniecznej sprężyny akcji? **Znamy wiaderko z wodą, które lepiej grało na ekranie od Poli Negri.**

Reżyser ma prawo zniekształcić realizm wycinanego z życia fragmentu i nadać mu wartość sztuki przez wyeliminowanie zeń szeregu elementów, zdaniem jego, niepotrzebnych w montażu, a nawet szkodliwych.

Myślimy o filmie artystycznym, jako o jedynym ratunku kina przed zwulgaryzowaniem. Obraz kinowy powinien nas porwać w inny wymiar przeżywania. Ludzie, całujący się w rzeczywistości, myślą o bezmiarze uczucia, które w tej chwili przelewa im się przez usta, ale my, patrząc na dwoje kochanków w kinie, oglądamy ich twarze, pozy, chcemy stwierdzić, jak wygląda ich miłość i czy im jest do twarzy z tem uczuciem, które nas zresztą nic a nic nie obchodzi. Obchodzi nas tylko w tej scenie problem: jak wygląda twarz kobiety na 5 sekund przed pocałunkiem. Jest to czyste artystyczne wzruszenie, dalekie od emocji życiowych.

Przez oczy przedewszystkiem może trafić do nas czysty, nieopisany literami liryzm. Liryzm nasyconych światłem przedmiotów, odgrywających w przestrzeni (w pojęciu bezwzględnem) taką samą rolę, jak i genjalna twarz Johna Barrymore'a. Ale twarz Barrymore'a jest wspaniałym elementarzem, na którym my uczymy się sylabizować i ze wzruszeniem odgadywać wyrazy uczuć ludzkich. Natomiast nie możemy jeszcze odczuć w pełni i przejąć się np. tak doniosłem zagadnieniem ruchu, objawiającem się w monotonnem wahaniu pendułu zegara na ścianie. Rzeczy łatwe do zrozumienia i bliskie nam chwytamy w lot, ale ogromne kraje zapoznanych wartości, które przed nami odkrywa kino — są nam obce i niezrozumiałe. Nauczyliśmy się połykać bez znudzenia 3.000 metrów taśmy naraz, opiewających tragedję jakiegoś np. porucznika marynarki. Jakże pouczająco i oryginalnie byłoby np. przedstawić na ekranie tragedję okrętu przez 10 lat borykającego się w zapasach z oceanem i ginącego wreszcie podczas huraganu! Cała ta epopea żelazno-drewnianego kolosa, kawałka martwej i pływającej budy, ożywiona poetyckiem, twórczem spojrzeniem reżysera!

Idzie, — jednem słowem — **o odciążenie ludzkiego pierwiastka na ekranie bogatym krajem niewyeksploatowanych dotychczas elementów.** Idzie o zastąpienie mimiki, względnie t. zw. gry, rozrosłej niesłychanie na podłożu doświadczeń teatralnych, — nowem zagadnieniem rytmu i ruchu. Nie **oblicze, ale sytuacja jest pierwiastkowym faktem w kinie.** Z planów sytuacyjnych montuje się całość. Mylą się ci, którzy operują w kinie wyrazem „grą“. Określa się niem stary przeżytek teatralnych atutów, wygrywanych przeważnie na twarzy. Twarz aktora scenicznego jest rzeczywiście pobojowiskiem, na którem wygrywa się, lub przegrywa bitwę artystyczną. **Dla kina jednak polem walki jest wszystko: jakakolwiek istność w rzeczywistości lub w fantazji** (bo przecież fantastyczną istność możemy sobie namalować na dekoracji i zdjąć przed objektywem; ileż to burz w kotle wody rozdmuchał przed nami reżyser do rozmiarów huraganu na Pacyfiku!). Toteż grą na ekranie nie będziemy nazywali ekspresji mimicznej aktora, gdyż tworzy ona zaledwie jedną setną część możliwości wyrazu w kinie, — ale grą nazwiemy zachowanie się objektu, zdejmowanego aparatem w stosunku do światła. Wiadomo, że istotą kina jest rytm światła i ruchu. Na tem zasadza się przecież t. zw. fotogenja. Ustosunkowanie się twarzy wobec światła świadczy o fotogeniczności oblicza. Stąd też można powiedzieć, że takie a takie schody lepiej „grają“, bo są korzystniej nastawione do światła.

Z tem wszystkiem zastrzegamy się, że nie chcemy bynajmniej unicestwić tej wielkiej, odświeżającej i twórczej roli, jaką wnosi do kina głębokość ludzkiego wyrazu. W tej walce o nowe wartości w kinie, postulatem naszym również jest proporcja pierwiastka człowieczego w stosunku do wszechświata. Ponad chaosem skłębionych, ale pięknie oświetlonych rzeczy, puszczona przez jedną minutę rozumna i szlachetna para oczu człowieczych, dokona swojego — przepuszczenia żywiołu grubego i niekarnego przez filtr uczucia i dobroci ludzkiej. W twarzy aktora będziemy mieli, wyrażony przez chwilkę, streszczony nasz serdeczny stosunek do rzeczy i akcji. Będzie to proste i krótkie, bez aparatu psychologji, intryg i całej tej gry namiętności, w której toniemy po uszy w życiu codziennem.

JALU KUREK.

Z teatru im. Słowackiego

„Zielony frak“, kom. w 4 aktach Roberta de Flers i G. A. de Caillavet. Przekład Z. Jachimeckiej.

Współczesna komedja francuska, w szczególności autorzy tego utworu lubią żartować i naśmiewać się z rzeczy, których zresztą wcale nie uważają za złe lub niepotrzebne; jeżeli jest to satyra, to bynajmniej nie ta, która wyrosła z oburzenia, pogardy i nienawiści. Może być nawet dość jaskrawa i przesadna w środkach ujawnienia się i działania na widza, ale w intencji jest powściągliwa i dobrotliwa.

Tym razem poszło o Akademję Francuską. Przewagę w niej ma — być może, że dla znawców będzie to wskazówka, kiedy ta komedja powstała, bądź co bądź dość już dawno — stronnictwo zachowawcze, arystokratyczne, mające we krwi właściwie pogardę dla ludzi piszących. Sekretarz Akademji uważa, że idealnym kandydatem na opróżnione miejsce byłby ktoś, który w ogóle nic nie napisał, bo ten wszystkoby zawdzięczał Instytutowi. Ojciec i dziad tego sekretarza, również sekretarze Akademji, po 37 lat nie ruszyli się z miejsca swego urzędowania; syna swego sekretarz wcześnie uczy nazwisk wszystkich dotychczasowych „nieśmiertelnych“. Ale to są tylko uboczne rysy. Jądrem sztuki są dzieje nominacji nowego członka. Punktem wyjścia dla autorów jest anegdota historyczna, że Ludwik XIV zastał raz u nóg pani Montespan młodego abbé hr. La Tour La Tour i już miał wybuchnąć gniewem, gdy zręczna dama wyjaśnia, że abbé prosił ją o wstawiennictwo u króla, żeby otrzymał biskupstwo w Bordeaux. Król rad z tego obrotu rzeczy, rzeczywiście zamianował młodzika arcybiskupem. Teraz potomek tego sławnego rodu, Hubert La Tour La Tour, człowiek strasznie głupi, w podobny sposób otrzymuje zielony frak.

Jeżeli przyjrzymy się, jak autorowie realizują ten pomysł, zobaczymy, może z pewnem zdziwieniem, że jest to metoda raczej epicka, niż dramatyczna. Każde nowe ogniwo rozrasta się dość autonomicznie i jednolitość intencji się zatraca. To też nic dziwnego, że z początku sztuka mogłaby się komuś wydawać satyrą na arystokrację, a w ostatnim akcie jest satyra na trzecią republikę...

Na początku chodzi więc o wytworzenie owej sceny z klęczeniem. Prezesem Akademji jest książę Maulevrier, żubr nad żubrami, przytem ślepy na wybryki żony. Żona jego, to gogata Amerykanka, szeroka natura, która ubóstwia rzeczy „idealne i praktyczne“, trochę muzyczka, mająca ciągle nowych kochanków, bo ku jej utrapieniu „oni wszyscy się żenią“. Właśnie taki jeden się ożenił i sztuka zaczyna się od zabawnej sceny, w której znajomi przychodzą do niej z kondolencją z tego powodu. Jak zwykle w takich razach, księżna telegraficznie sprowadza muzyka Parmeline, który także był kiedyś jej kochankiem. Ten muzyk autorom jest potrzebny do pewnego quid pro quo z listem, ale dla urozmaicenia czynią go ośrodkiem zabawnej sceny snobizmu salonowego na tle kultu wirtuozów á la Liszt. Wprowadza on tam też swego przypadkowego towarzysza podróży hr. La Tour La Tour, który wnet staje się nowem bożyszczem księżnej.

Ale jeszcze jest potrzebna autorom czyjaś inteligencja. Otóż równocześnie przybywa do domu księstwa młoda panienka z prowincji, Brygida, którą jej ojciec chrzestny, prezes Izby a nawet kandydat na Prezydenta, poleca panu La Tour La Tour na sekretarkę, a która od razu się w nim zadurza. Ale jest to osoba bardzo wykształcona i subtelnego umysłu. Pisze ona za swego nowego szefa pamiętniki rodu La Tour La Tour'ów i zbiera różne o tem dokumenty. Wygrzebała też ową anegdotę z panią Montespan. Głupota hrabiego doprowadza do sceny zerwania, w której Brygida drze wszystkie zapiski, a nawet jego drzewo genealogiczne, ale wkrótce staje się wybawicielką jego i księżnej, gdy hrabia klęknął u stóp księżny dla jakiegoś pojednania, a w tem wchodzi książę. Widząc bezradność obojga winnych, Brygida powtarza wybieg pani Montespan. Hrabia prosił o miejsce... w Akademji, a że klęczał, to dlatego, że od tylu a tylu set lat mężczyźni jego rodu, jeżeli prosili o coś kobietę, to tylko na klęczkach. La Tour La Tour staje się więc kandydatem prawicy, a ktoś przepowiada, jak się odbędzie jego wybór: w pierwszej turze uzyska 8 głosów, w drugiej 10, w trzeciej 9 — dlaczego? bo zawsze się znajdzie jakiś przyjaciel, który zdradzi; potem będzie miał 13 głosów, a wreszcie 17 i będzie wybrany.

W 3 akcie mamy uroczyste posiedzenie Akademji dla przyjęcia nowego członka, hrabiego La Tour La Tour. Wygłasza on tradycyjną mowę, którą oczywiście napisała sekretarka. Mówi o swym poprzedniku, chociaż, jak powiada, wszyscy członkowie Akademji doskonale go znali, a tylko on jeden go nie znał. W mowie jest wogóle dużo subtelnej złośliwości, a kończy się ona tem, że przecież najpiękniej jest ukrywać swą inteligencję, a to mówca doprowadził chyba do doskonałości. Podczas tego wśród publiczności dzieją się jakieś niepokoje, bo księżna zgubiła poufny list do hrabiego i ciągle wysyła po niego owego muzyka, któremu poprzednio go powierzyła. Wnet pokazuje się gdzie jest ten list. Gdy prezes odpowiada na mowę nowego członka, zamiast konceptu poczyna naraz czytać „My dear Coco“, tj. ów zaginiony list swojej żony. Robi mu się słabo i posiedzenie przerwane.

Ostatni akt rozgrywa się w gabinecie Prezydenta, którym już jest ów ojciec chrzestny Brygidy. Dużo tam rysów, które mają pokazać, że Prezydent Francji nic o niczem nie wie, co się dzieje w kraju i nic nie może zrobić. Niema nawet nikogo, któryby zniósł pakunki Brygidy. Do służby pałacowej to nie należy, a służba ma swój syndykat. Kto inny znowu, jakiś woźny, jest w loży masońskiej na 37 miejscu, o jedno miejsce wyżej, niż minister sprawiedliwości. Ale raz przecież coś się dzieje w pałacu Elizejskim ku wielkiej satysfakcji Prezydenta. Oto na prośbę księżnej, która jest ogromnie rozczulona szlachetnym gestem księcia wobec jej błędu i pragnie oszczędzić mu widzenia się ciągle z hrabią La Tour La Tour, prezydent wysyła hrabiego na jakiś kongres do Bukaresztu. Pojedzie on tam z sekretarką, już jako żoną.

Sztuka jest barwna i ożywiona i budzi

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami, każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

124.000 wyborców do Sejmu

zarejestrowano na terenie miasta Krakowa.

Jak się dowiadujemy, liczba wyborców do Sejmu na terenie m. Krakowa, według wyłożonych do niedawna list, wynosi około 124.000, **t. j. o 14.000 więcej, niż przy ostatnich wyborach. Liczbę wyborców do Senatu obliczono na 82.000, a więc o 2000 więcej, niż przed 5-ma laty.** We wszystkich komisjach wyborczych zgłoszono blisko 6000 reklamacyj, które są obecnie rozpatrywane przez członków komisji. Specjalny urzędnik delegowany do prokuratury dla zbadania kondulcji wątpliwych osób, przeprowadził dochodzenia z 400 osobami. — Z pośród wyborców do Sejmu, kobiety stanowią znaczny odsetek.

Co słychać w Krakowie?

Ku uczczeniu powstania styczniowego.

Staraniem II drużyny harcerskiej i VI Koła T. S. L. urządzono w sali sodalicyjnej przy Pl. Marjackim uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Na wieczór przybyła tłumnie publiczność. a szczególnie młodzież gimnazjalna. Na bogaty program złożyło się piękne, głęboko ujęte przemówienie przedstawiające znaczenie i ofiarność bohaterów powstania 1863—4 roku, które wygłosił **prof. Stanisław Piwko.** Następnie prof. Marja Bojarska wygłosiła odczyt „Twórczość Artura Grottgera na tle powstania styczniowego“. Tak wykład jak i przepiękne obrazy świetlne z dzieł mistrza wywarły na słuchaczach silne wrażenie. Na część koncertową złożyły się: występ chóru pod kier. p. prof. Miksteina, wysoce artystyczny śpiew art. op. p. **Wandy Szczepańskiej,** piękna deklamacja p. **Wandy Tomaszkówny,** nadto występ orkiestry gimn. św. Jacka. która z powodzeniem odegrała szereg utworów.

W „ŚWIETLICY POLICYJNEJ“

odbył się wieczór styczniowy w niedzielę 22 bm. wobec przybyłych władz policyjnych i licznie zebranych funkcjonarjuszy policji z rodzinami. Wykład przedstawiający historycznie przebieg powstania wygłosił **prof. Władysław Mossoczy,** dając obraz bohaterskich wysiłków powstańców. W dalszej części programu wystąpili: P. Wanda Szczepańska, która z uczuciem odśpiewała pieśni patrjotyczne, pp. Anna i Grzegorz Senowski art. dram. odegrali na cytrach „Pieśni nasze“, zyskując duże uznanie. Nadto prof. Mossoczy oddeklamował głęboki. nastrojowy wiersz Cyprjana Norwida „Fortepjan Szopena“. W programie wzięła również udział orkiestra i mała dziewczynka, która z powodzeniem oddeklamowała patrjotyczne wierszyki. Urządzeniem wieczoru zajmowało się Koło VI T. S. L. oraz aspir. policji p. Roman Berent.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za spokój dusz weteranów z roku 1863. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim na czele, wiceprezydent m. dr. Schneider imieniem prezydjum miasta, dowódca O. K. Wróblewski z szefem sztabu gen. pułk. Bolesławiczem, oraz korpus oficerski. Przed ołtarzem ustawili się weterani ze sztandarem. Związek inwalidów ze sztandarem i inne organizacje. Nawę kościoła wypełniły tłumy publiczności. W czasie nabożeństwa orkiestra 20 pp. wykonała przepiękne szereg pieśni kościelnych.

Szpital OO. Bonifratrów w roku ub.

Ukazało się w druku sprawozdanie zarządu Szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie za rok 1927. Sprawozdanie to zarówno pod względem zewnętrznym bardzo starannie — budzi uznanie przedewszystkiem swą treścią, ilustrującą cyfrowo chlubną pracę społeczną Konwentu.

Według zestawienia **leczyło się w szpitalu w roku 1927 — 1805 chorych,** z których: **1125 opuściło szpital po zupełnem wyleczeniu, 378** w stanie znacznego polepszenia, 95 niewyleczonych z powodu niezgodzenia się na operację lub nieuleczalności choroby, zmarło 106.

Pod względem wyznania było 1557 **katolików,** 11 gr. katolików, 8 ewangelików, 2 prawosławnych, 227 wyznania mojżeszowego. Do leczenia na rok bieżący pozostało 101 chorych. Ogólna liczba dni leczenia wynosi 37.975, dziennie więc pozostawało przeciętnie 104 chorych. a każdy chory przebywał przeciętnie 21 dni. W laboratorjum Roentgenowskim zrobiono 360 zdjęć, prześwietleń 130. W ambulatorjum chirurgicznem udzielono **porad ambulatoryjnych po raz pierwszy 3000. wielokrotnych porad udzielono 7.586.** W ambulatorjum chorób wewnętrznych **przyjęto 2490 nowoprzybyłych chorych.** W ambulatorjum ocznem przyjęto po raz pierwszy chorych 4322, razem udzielono porad ambulatoryjnych 8118. W ambulatorjum uszu, nosa, gardła i krtani udzielono porady po raz pierwszy chorym 2576, wielokrotnych porad udzielono 7225. W ambulatorjum chorób skórnych chorych zapisanych od 1 stycznia 1927 r. 548, wizyt powtórnych 1644, razem 2192. W ambulatorjum dentystycznem wykonywano codziennie kilkadziesiąt ekstrakcyj oraz plombowań.

Prowincjał konwentu O. Eljasz Ulman oraz przeor O. Kajetan Matysek zaznaczają w sprawozdaniu, że przy przyjmowaniu chorych kierują się zasadą przyjmowania bez względu na wyznanie, narodowość i klasę społeczną.

Rok ubiegły był dla szpitala **finansowo szczególnie ciężkim** wskutek konieczności przeprowadzenia kosztownych adaptacyj, a że uskutecznienie ich było możliwem, zawdzięczyć należy pomocy **licznych dobrodziejów i przyjaciół szpitala.** Sądzić należy, że ofiarna pomoc społeczeństwa w roku bieżącym nie zawiedzie, ale **że umożliwi pełnym poświęcenia OO. Bonifratrom spełnianie ich ciężkiej pracy dla dobra cierpiącej ludzkości.**

w wielu miejscach głośny śmiech wśród publiczności. Co do sposobu odegrania jej może wolno wyrazić małe votum separatum. W myśl tego, co na wstępie powiedziano, otwierają się dwie drogi realizacji: korzystanie w szerokiej mierze z owej jaskrawości środków i szczegółów, doprowadzanie ich do ostateczności, albo też zwracanie uwagi bardziej na utajoną tendencję niepotępiania i sprowadzanie zabawnie przesadnych rysów komedji przez umiarkowaną i subtelną grę napowrót do owej szekspirowskiej „naiwności natury“. Wobec panującej dziś powszechnie w Polsce tendencji ku grotesce oczywiście teatr krakowski poszedł tamtą pierwszą drogą. Jeżeli się na ten styl ogólny zgodzić, to trzeba z uznaniem wymienić barwną i rzutką grę głównych nosicieli satyry: pani Hałacińskiej w roli księżny, p. Niedźwiedzkiej w roli Brygidy, a właściwie w dwóch odmiennych rolach, niezdarnego czupiradła w akcie I i inteligentnej osoby w innych aktach. oraz panów Karczewskiego (Parmeline), Krasnowieckiego (książę), Leliwy (sekretarz Akademji). Pogodną ironję reprezentował p. Wysocki jako Prezydent. Najtrudniejszą rolę miał p. Nowakowski: miał grać człowieka głupiego, z twarzą wiecznie zdziwioną, zakochanego w sobie, a jednak bardzo sympatycznego dla inteligentnych kobiet. Z tych opałów wyszedł obronną ręką. co już wiele znaczy.

Jak już zaznaczono, publiczność bardzo dobrze się bawiła. Może dodało pieprzyku to, że temat Akademji jest dziś w Polsce aktualny.

z.

Konkurs na nalepkę 3-majową.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpisuje konkurs na nalepkę okienną na Święto Państwowe 3-go Maja. Nalepka winna być wykonana w dwóch kolorach w wymiarze 19 cm. X 14 cm. Na nalepce winien być uwidoczniony orzeł polski oraz napisy „T. S. L.“ i „3 Maja“. **Pierwsza nagroda wynosi 200 złotych, druga 100 zł, trzecia 50 złotych.**

Prace nagrodzone stają się własnością Zarządu Głównego T. S .L. wraz z prawem reprodukcji. Prace należy składać lub nadsyłać anonimowo Zarządowi Głównemu T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5 wraz z zamkniętemi kopertami, zawierającemi nazwisko autora. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 lutego br.

NOMINACJA KS. BISKUPA GODLEWSKIEGO

Na ostatniej Radzie ministrów został ks. Biskup dr. Michał Godlewski zamianowany **zwyczajnym profesorem historji Kościoła powszechnego na wydziale Teologji Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

OPŁATEK CHRZEŚĆ. ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW KOLEI ELEKTR. W KRAKOWIE.

Obszerna sala „Sokoła“ w Podgórzu wypełniła w ub. sobotę, 21 bm. po brzegi członkowie Ch. Z. Z. pracowników krakowskiego Tramwaju i ich rodziny zebrani na swoim organizacyjnym „Opłatku“. Po odśpiewaniu kolędy „Wśród nocnej ciszy“ przemówił serdecznie ks. prep. dr. J. Niemczyński i złożył życzenia. Następnie przezes związku p. Chujar witał wiceprez. miasta p. Wielgusa, dyrektora Tramwaju p. Polaczka, kierowników ruchu chrześcijańsko-społecznego w Krakowie sen. Adelmanna i ks. radcę Kasprzyka, przedstawicieli bratnich Ch. Z. Z. i członków związku tramwajarzy wraz z ich rodzinami. Podczas skromnej, jak przystało na „Opłatek“ robotniczy, a smacznej wieczerzy wygłoszono szereg toastów, przyjmowanych burzliwemi oklaskami. Wygłosili je: sen. Adelmann, wiceprez. Wielgus, ks. radca Kasprzyk, inż. Grelowski i in. Po „Opłatku“ rozpoczęła się ochocza zabawa taneczna.

Kraków, dnia 24 stycznia 1928.

Wtorek 24: św. Tymoteusza.
Środa 25: Nawrócenie św. Pawła.
Środa 25: wschód słońca o godz. 7.25, zachód o 16.20.

TEATR SŁOWACKIEGO DO MIECZYSŁAWA FRENKLA. Dyrekcja Teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie złożyła jubilatowi Mieczysławowi Frenklowi, który pierwsze kroki stawiał na scenie krakowskiej, życzenia telegraficzne oraz przesłała wieniec z odpowied nim napisem.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w piątek 27 bm. o 6 wiecz. w sali magistratu. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 300.000 złotych w Banku komunalnym w Warszawie, gwarancja gminy m. Krakowa dla Spółki mieszkaniowej i odpowiedzi na interpelacje. Na posiedzeniu tajnem zostaną załatwione sprawy personalne (awanse) urzędników miejskich.

DOROCZNY ZJAZD MAŁOPOLSKICH DROGERZYSTÓW odbył się w Krakowie, w lokalu „Pharmy“. Po zagajeniu przez prezesa Wilholma, p. Gadebusch z Poznania, referował na temat spraw zawodowych Związku. Obrady tyczyły m. in. sprawy specjalnej szkoły drogeryjnej, unormowania koncesyj na drogerje oraz projektu ustawy drogeryjnej. Po dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. Magistrat krakowski ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w mieście w czasie od października do grudnia ub. r. Wykaz obejmuje: klucze, zegarki, paplerośnice, torebki, książki, parasole, laski, teczki różne kwoty pieniężne od 5 zł do 180 zł itd. Właściciele powyższych przedmiotów, o ile mogą dowieść prawa własności, winni się zgłosić po odbiór do Wydziału V Magistratu, między 10—12 w południe.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIĄ. W koszarach policyjnych I. Komisarjatu policji, jeden z posterunkowych pozostawił na stole nabity brauning. W między czasie wszedł do pokoju służący komisarjatu Stanisław Wnękowski (l. 18) i zaczął manipulować koło broni. Brauning wypalił a kula raniła go w brzuch. Szczęśliwym trafem kula przebiła skórę i wyszła koło prawego żebra. W wypadku interwenjowało Pogotowie ratunkowe.

SPADŁ Z WOZU KOLEJOWEGO. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj popołudniu na stację Kraków—Bonarka, gdzie 25-letni Augustyn Czajkowski, robotnik. z Prokocimia, w czasie przetaczania wagonów z drzewem spadł z wozu i zranił się ciężko w głowę Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rannego przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

PIŁA ZRANIŁA MU 4 PALCE. Wczoraj wieczór interwenjowało Pogotowie ratunkowe w wytwórni wozów przy ul. Twardowskiego, gdzie robotnikowi Stanisławowi Heretykowi l. 43 zraniła piła 4 palce u lewej ręki. Lekarz opatrzył rannego i polecił mu zwrócić się do szpitala celem opatrunków.

FATALNE SKUTKI GOLOLEDZI. Z powodu panującej wczoraj w mieście gołoledzi upadła na ul. Królowej Jadwigi robotnica Anna Rozpędzik l. 36 i złamała sobie prawą nogę. Lekarz Pogotowia po założeniu ofierze wypadku szyny, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI urządza we czwartek dnia 26 stycznia br. w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) o **godz. 19 odczyt ks. prof Fr. Kwiatkowskiego T. J. pod tytułem: „Tło prześladowania katolików w Meksyku“. Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.**

„NOWOCZESNA REKLAMA WIELKICH MIAST“ (Berlin, Paryż, Wiedeń). Na powyższy temat wygłosi odczyt w wielkiej sali wykładowej Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 8, art.-grafik p. Otto Schlesinger we wtorek 24 bm. Początek o godz. 7.30 wiecz.

JEDYNY ODCZYT KARIN MICHAELIS, NA TEMAT: „GDY MY KOBIETY JESTEŚMY CHORE“, odbędzie się dziś, tj. we wtorek 24 bm. w Starym Teatrze. Znakomita prelegentka wygłosi ten interesujący odczyt w języku niemieckim.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 25 bm. o 8.15 wiecz w sali Towarzystwa z nast. porządkiem dziennym: Demonstracje 1) Z Zakładu Medycyny Sądowej. 2) Z Kliniki ginekologicznej. 3) Z II Kliniki wewnętrznej. 4) Z Kliniki laryngologicznej. 5) Dr. J. Felix: O epituberkulozie.

CYKL WYKŁADÓW O NAPOLEONIE BONAPARTEM rozpoczyna doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel w Kolegjum wykładów naukowych (Linja A-B l. 39). Wykłady odbywać się będą w każdy wtorek, począwszy od 24 bm. o godz. 7 wieczór.

WIELKI BAL MIESZCZAŃSKI. Do największych tegorocznych balów należeć będzie niewątpliwie organizowany od szeregu tygodni Wielki Bal Mieszczański, który odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego w salach Starego Teatru. Bardzo szerokie sfery mieszczaństwa krakowskiego zostały już zainteresowane tym jedynym tego rodzaju balem, który będzie niewątpliwie powrotem do dawnych tradycyj i świetnych imprez mieszczańskich. umożliwiających zetknięcie się jak najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego.

II-GI DANCING PRAWNIKÓW odbędzie się we czwartek 26 bm. w salach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) o godz. 9 wieczór. Wstęp tylko za okazaniem imiennych zaproszeń, które wydaje się codziennie w lokalu Tow. Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. przy ul. Gołębiej 20, parter rano od 12—1 i popołudniu od 4—5.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zielony frak“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Królowa Przedmieścia“.
Środa: „Królowa Przedmieścia“.
Czwartek premjera: „Białe fartuszki“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa 25: Kwintet krakowski.
Środa 25: Kwintet w wykonaniu artystów krakowskich.
Piątek 3 lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
SZTUKA: „Czarna Venus“.
NOWOŚCI: Miłosne przygody księżniczki.
BAGATELA: Sonata Kreutzerowska (Nie pożądaj).
UCIECHA: „Ubóstwiana“.
CORSO: „Deszcz Róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego.
WARSZAWA: „Ogniowa brygada“.

NEKROLOGJA.

† **Jan Ciejka,** emerytowany inspektor szkolny, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek na cmentarzu rakowickim.

† **Kazimierz Jodłowski,** emerytowany kierownik szkoły powszechnej w Krakowie, zmarł przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj na cmentarzu rakowickim.

Życie gospodarczo-społeczne

Budżet na rok 1928-29.

Rozdęcie budżetu. — Po raz drugi wniesionydo Sejmu. — Niewielka nadwyżka dochodów. Dlaczego zwiększono wydatki?

Rada ministrów załatwiła na sobotniem posiedzeniu preliminarz budżetu na rok 1928/29, który ma być wniesiony do Sejmu. Budżet ten w wydatkach zamyka się kwotą **2.476.000.000** złotych, w dochodach zaś **2.525.000.000 złotych.** Preliminowana zatem nadwyżka wynosi 49 miljonów zł.

Nie jest to pierwszy preliminarz budżetu na rok 28/29. Ponieważ konstytucja wymaga złożenia budżetu Sejmowi do końca października, rząd w ostatniej niemal chwili, bo 31 X 1927, przedłożył Sejmowi preliminarz, zamykający się wówczas w dochodach kwotą 2.350.000 tys. zł., w wydatkach zaś kwotą 2.228.000 tys. zł. Nadwyżkę wykazano podówczas znaczną, bo 121 milj. wynoszącą. Preliminarzowi temu zarzucono wówczas słusznie, że nie jest formalnym budżetem, nie zawiera bowiem wymaganych artykułem 25 konstytucji załączników z budżetami poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw i monopoli.

Dzsiaj okazuje się, że budżet ten jest znacznie wyższy, bo o 248 milj. zł. w wydatkach, a 175 milj. zł. w dochodach.

Rozdęcie budżetu do tak znacznych rozmiarów (budżet na rok 1927/28 przewidywał w wydatkach 1.988.268.410 zł., w dochodach 1.990,539.000 zł.) powstało niewątpliwie wskutek konieczności spłaty pierwszej raty i oprocentowania pożyczki amerykańskiej. Plan stabilizacyjny nakładał na rząd obowiązek takiego zwiększenia dochodów, aby pokryły one zwiększone wydatki na opłatę ciężarów płynących z pożyczki, przyczem te zwiększone dochody miały wynosić 300 miljonów zł.

Dalej zobowiązany jest rząd planem stabilizacyjnym do podwyższenia dochodów na tworzenie rezerw kasowych, które narazie stanowi kwota 75 miljonów zł. zdeponowana z pożyczki w Banku Polskim.

Nadwyżka budżetowa będzie w najbliższym okresie budżetowym, jak się okazuje, niewielka, znacznie mniejsza, niż to wykazywał fikcyjny budżet październikowy. Brak również zamknięcia rachunkowego za rok budżetowy poprzedni.

Nowy Sejm zbierze się dopiero w marcu br., zanim zaś zajmie się budżetem, do czego w myśl konstytucji przysługuje mu okres 5-miesięczny, rząd będzie się opierał na prowizorjum budżetowem, które mu nowy Sejm po zebraniu się ewentualnie uchwali. Sam budżet — nie jest wykluczone — że będzie załatwiony dopiero gdzieś w lipcu b. r.

—o:o—

40 rad opinjodawczych przy rządzie

wprowadza zamęt i powoduje zbyteczne koszta.

Konstytucja w art. 68 przewiduje w organizacji samorządu gospodarczego utworzenie **naczelnej Izby gospodarczej.** Obecnie staje się ten postulat wprost palącą koniecznością wobec niebywałego chaosu panującego w tej dziedzinie wskutek ogromnej ilości rad i komisji działających przy poszczególnych ministerstwach.

I tak, przy Ministerstwie Handlu i Przemysłu istnieje 12 **ciał opinjodawczych**, przy Min. Rolnictwa 5, przy Min. Pracy 3, przy Min. Skarbu 9, przy pozostałych 9, razem **blisko 40 rad!**

Do tego dochodzą komisje opinjodawcze przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów w liczbie trzech, a mianowicie rolna, przemysłowa i pracy, oraz ponadto Komisja Ankietowa, utworzona dekretem z dnia 22 grudnia 1926 r. Te cztery ostatnie odgrywają najważniejszą rolę i ich agendy winna przejąć **Naczelna Izba Gospodarcza**, umniejszając jednocześnie znaczenie 40 innych ciał doradczych, lub zupełnie je znosząc.

Spółdzielczość w Polsce.

W całem Państwie było w dniu 1 stycznia 1927 r. 10.241 organizacji spółdzielczych, z czego na spółdzielnie spożywców przypadało — 4.204, budowlano-mieszkaniowe 430, kredytowe 3.757, rolniczo-handlowe 390, inne handlowe — 166, surowcowo-warsztatowe 146, jajczarsko-mleczarskie 776, inne rolnicze 27, rolniczo-przemysłowe 41, księgarskie i wydawnicze 56 i inne bliżej nieokreślone 195,

O dozór nad artykułami pierwszej potrzeby.

Departament Służby Zdrowia przygotował projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Dozorowi podlegają **wszystkie artykuły żywności i surowce**, oraz niektóre przedmioty użytku, jak np. naczynia, przyrządy i aparaty, używane do wyrobu i przechowywania żywności, środki kosmetyczne odzież, zabawki itp.

Dozór zaś polega na: 1) kontroli wszystkich przedmiotów przez odpowiednie władze fachowe, 2) badanie prób, pobranych przez kontrolorów, celem stwierdzenia, czy odpowiadają wymaganym przepisom. Organami sprawującemi kontrolę są: M. S. W. i władze administracji ogólnej, organami zaś przeprowadzającemi badania: Państwowy Zakład Badania Żywności, miejskie pracownie badania żywności w gminach ponad 50.000 mieszkańców i organy dozoru w gminach ponad 10.000 mieszkańców.

Ustawa określa następnie sposób dokonywania kontroli, obowiązki i prawa kontrolorów oraz sankcje karne, stosowane w przypadkach przekroczenia przepisów rozporządzenia.

Niepodzielność gospodarstw rolnych.

Ministerstwo Reform Rolnych przystąpiło do opracowania ustawy, mającej na celu ograniczenie podzielności małych gospodarstw. W rozporządzeniu tem zostaną ustalone dla poszczególnych okolic Państwa normy ziemi, które pozwolą na utrzymanie jednej rodziny i racjonalne wykorzystanie pracy. Gospodarstwo zaś większe, nieprzekraczające jednak 20 ha może być uznane za niepodzielne: 1) jeżeli zażąda tego właściciel, 2) jeżeli jeden ze spadkobierców zgłosi życzenie otrzymania całego gospodarstwa z tem, że spłaci swych współspadkobierców.

Reforma podatku obrotowego odłożona.

Ministerstwo skarbu **zajmuje w dalszym ciągu negatywne w tej sprawie stanowisko, motywując je zwłaszcza odnośnie do drugiego punktu** tem, że większość płatników nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych.

Niemniej sprawy nie należy uważać za przegraną, gdyż reforma podatku obrotowego będzie musiała przyjść **w związku z ogólną reformą podatkową,** przewidzianą zresztą w planie stabiliacyjnym. Reformę bowiem podatku obrotowego, przewidującą zmniejszenie dochodów skarbowych, łączy rząd z reformą **podatku gruntowego** i rozszerzeniem podstaw podatku dochodowego.

Rozpoczyna się już letni sezon

w przemyśle wełnianym łódzkim.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych nastąpiło w ostatnim tygodniu znaczne ożywienie wskutek zwiększonej liczby zamówień głównie ze strony **kupców małopolskich.** Reflektowali oni przeważnie na towary letnie, jak letnie kamgarny, materjały na ubrania sportowe oraz „kascha“ tańszych gatunków. Wszystkie transakcje zawierane były na rachunek otwarty. **O uzyskaniu nawet częściowego pokrycia wekslowego nie było mowy.** Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na rachunek otwarty otrzymywali towary wyłącznie kupcy stali i bezapelacyjnie pewni.

Jakkolwiek zapotrzebowanie poważnie się zwiększyło, kupcy **nie uważają jeszcze tego za rozpoczęcie się sezonu letniego,** gdyż prócz towarów letnich kupowano w znacznych ilościach materjały całoroczne. **Sezon letni winien się zacząć już w dniach najbliższych.**

—oo—

CENY SIANA I SŁOMY.

Na ostatniej giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano: Ceny za 100 kg. w zł: siano słodkie 11—12, średnie 9—10, kwaśne 7—8, koniczyna pastewna 16—17, słoma długa 7.50—8, słoma mierzwa luzem 5.50—6.

TRZODA CHLEWNA DLA RZEŹNI W DĘBICY.

W związku z zamierzonem otwarciem w Dębicy wielkiej rzeźni eksportowej zwołało Małopolskie Tow. Rolnicze na 23 bm. konferencję przedstawicieli władz i organizacji rolniczych do Dębicy w celu omówienia **potrzeb hodowli trzody chlewnej** oraz ustalenia szczegółowego planu akcji, zmierzającej **do podniesienia stanu tej hodowli** ilościowo, jakościowo i ze względów na potrzebę przystosowania jej do wymogów eksportu.

—ooo—

Giełda akcyjna bez zmian.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja dość bezbarwna. Zasadniczo tendencja utrzymana, chociaż nie brak pewnych objawów żywszego zainteresowania poszczególnemi papierami, jak np. Siersza górniczą, która zyskała na kursie **Na ogół jednak obroty były słabe.**

Tak zw. pogiełdzie również niezbyt interesujące. Zwyżkowały jedynie Lokomotywy i dolarówka.

Notowano: Bank Polski 162.50 zł; Bank Przemysłowy 105 zł; Tohan 13.75—13.80 zł; Polska Żegluga 12—13 zł; Zieleniewski 163 zł; Trzebinia żelazo 55 gr; Parowozy 33.50—34 zł; Górka 90—92 zł; Azoty 7 zł; Eelektrownia 54 i pół zł; Chodorów 168 zł; Cegielski 47.50 zł; Nobel 41 zł; dolarówka 66—66.25 zł; Strug 25 gr; Tepege 20 gr; Ćmielów 28 gr.

Dolar 8.87 i pół do 8.88 zł; czeki dolarowe 8.90—8.92 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 359.60, 360.50, 358.70; Londyn 43.45; 43.44.5, 43.56 43.34; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.415, 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.70; 172.12, 171,27; Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34.

Sprawa zniżenia stopy podatku obrotowego w pierwszem stadjum przedstawia się według ostatnich informacji **niepomyślnie.** To samo dotyczy pobierania podatku obrotowego od dokonanych transakcji.

Sport.

Zawody o mistrzostwo Zakopanego

KONKURS SKOKÓW.

W niedzielę odbyły się konkursy w skokach na Krokwi o **mistrzostwo Zakopanego, jako zawody kwalifikacyjne przed Olimpjadą.** Publiczności ogromna ilość. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

1) **Czech Bronisław** (SNTT.), nota 17.249, skoki 50, 53 i pół i 50 m.

2) **Rozmus** (Wisła), nota 13.455, skoki 35, **41 i 40 m.**

3) **Cukier Franciszek** (Sokół) nota 13.041, skoki 33, 40 i 40 m.

4) **Graca Franciszek** (Sokół), nota 12.777, skoki 32, 43 i 42 i pół m.

5) **Mietelski Władysław** (Wisła), nota 12.236, skoki 35, 36 i 40 m.

6) Motyka Stanisław (SNTT.), nota 11.485, skoki 29, 38 i 35 m. 7) Gąsienica Władysław (SNTT.), nota 10.597, skoki 31, 30 i 33 m. 8) Żytkowicz Władysław (SNTT.), nota 10.427, skoki 32, 38 i 38 m. (z upadkiem) 9) Lankosz (KTN), nota 9444, skoki 29, 36 i 33 i pół m. 10) Kuraś (SNTT.), nota 8416, skoki 27, 35 i 36 i pół m. 11) Szostak Antoni (Sokół)(nota 8222, skoki 32 i pół, 32 i pół i 35 i pół (z upadkiem), 12) Szostak Karol (SNTT.), nota 7916, skoki 31 i pół, 31 i 34 m. 13) Witkowski Szczepan, nota 6013, skoki 24, 25 i (31 z upadkiem).

Wyniki w poszczególnych klasach przedstawiają się następująco: **W kl. I.:** 1) **Czech Bronisław,** 2) Rozmus, 3) Mietelski, 4) Motyka St., 5) Gąsienica Władysław, 6) Żytkowicz, 7) Lankosz, 8) Kuraś, 9) Witkowski. **W kl. II:** 1) **Cukier,** 2) Graca, 3) Szostak Antoni, 4) Szostak Karol. **Sieczka** z powodu niedyspozycji nie brał udziału w konkurencji.

Wyniki zawodów w **konkursie kombinowanym** (t. j. biegu na 18 km. i w skokach): 1) **Bronisław Czech** z notą 17.249.5. 2) **Motyka Stanisław,** 14.617.5. 3) Szostak Karol 13.958 4) Szostak Antoni 13.173, 5) Gąsienica Władysław 12.423.5, 6) Lankosz Józef 12.067, 7) Kuraś Józef 12.083, 8) Graca Franciszek, 9) Witkowski Szczepan 10.131.5.

Po ukończeniu zawodów odbyło się w sali Dworca Tatrzańskiego rozdanie nagród. Między innemi nagrodami otrzymała p. **Loteczkowa** na własność wędrowny puhar za zdobycie po raz trzeci mistrzostwa Polski, puhar zaś „Przeglądu Sportowego“ zdobył Wilczyński z Sokoła.

W tym samym dniu nastąpiło **ustalenie reprezentacji polskiej narciarskiej** na Olimpjadę w St. Moritz. Kapitan Związku Narciarskiego p. **Faecher** desygnował następujących 11 zawodników i 2 rezerwowych: **Bujak Józef, Czech Bronisław, Cukier Franciszek, Krzeptowski Andrzej I i II, Motyka Stanisław i Zdzisław, Rozmus, Szostak Karol, Sieczka Stanisław i Wilczyński Stanisław. Rezerwowi: Mietelski Władysław i Kuraś Józef.**

—ooo—

Skład olimpijski drużyn sportowych zimowych.

Obok zestawienia reprezentacji narciarskiej o czem na innem miejscu wspominamy, ustalony został także skład drużyn i w innych gałęziach sportów zimowych. I tak Polski Komitet Olimpijski zgłosił już 2 osady olimpijskie do saneczek w następującym składzie: pp. **Plater, Bardyński, Górski, Żółtowski, Potuliski, Polturak, Stogowski, Osiecimski, Loteczka i Buza.**

Drużyna hockeyowa udała się w dniu wczorajszym do Cortino d'Ampezza na zawody akademickie międzynarodowe, skąd uda się prosto do Szwajcarji. Skład jej zgłoszony przez PKOl. przedstawia się następująco: **Czaplicki, Stogowski, Kulej, Kowalski, Żebrowski, Tupalski, Adamowski, Krieger, Słuczanowski, Szenajch Karol i Pasiecki.**

—o:o—

„POGOŃ“ ZWYCIĘŻYŁA W TURNIEJU HOCKEYOWYM WE LWOWIE.

W dn. 21 i 22 bm. odbył się we Lwowie turniej hockeyowy o puhar „Dziennika Lwowskiego“, do którego zgłosiło się cztery drużyny, t. j. Pogoń, LTŁ., Lechja i Czarni. Wyniki zawodów są następujące:

LTŁ—Lechja 2:0. Obie bramki strzelił Hemmerling. **LTŁ—Czarni 4:1.** Bramki dla zwycięzców strzelili Hemmerling (3) i Sabiński (1), dla Czarnych zaś Lemiszko (1). **Pogoń—Lechja 6:1.** Bramki zdobyli Kuchar (3), Maurer (2), Zimmer (1), dla Lechji zaś „samobójcza“. **Czarni—Lechja 2:2.** Strzelcami dla Czarnych byli Lemiszko i Strzelecki, dla Lechji zaś Sekułowicz i Rondzisty. **Pogoń—LTŁ 1:0.** Decydująca rozgrywka o pierwszem miejscu i zdobyciu puhara zakończyła się ciężko wywalczonem zwycięstwem Pogoni, dla której decydującą bramkę strzelił Zimmer.

—oo—

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. ZW. OKRĘG. PIŁKI NOŻNEJ zostało przesunięte na dzień **12 lutego 1928.** Miejsce, godzina i porządek dzi nny pozostaną niezmienione.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Środa 25 stycznia.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu. 16.40 Odczyt w 100-lecie śmierci Volty, wygłosi p. W. Urbański, asyst. Akad. Górn. 17.20 „Skrzynka pocztowa“. 17.45 Słuchowisko dla młodzieży: w 65-tą rocznicę powstania styczniowego: „Opowieść powstańca, ilustrowana pieśniami powstańczemi przez p. M. Mosoczową, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15 Koncert. Wykonawcy: pp. Marja Chmiel-Tryczyńska (sopran), Marja Jarrowa (alt), Zofja Rakiszówna (fort.), akompaniuje do śpiewu dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 18.55 Transmisja komunikatów PATa. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t.: „Odbudowanie państwa polskiego“, wygłosi dr. K. Kumaniecki, prof. U. J. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30 Transmisja z Wilna („Widma“ — Moniuszki). 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16 Odczyt. 16.40 „Skrzynka pocztowa. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja z Krakowa. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20.30 Transmisja z Wilna. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344.8): godz. 12.45 Koncert popularny orkiestry wojskowej. 17 Audycja dla dzieci. 17.45 Audycja wesoła. 19 Nadprogram. 19.10 40-ta lekcja języka francuskiego. 19.35 Odczyt p. t. „Gospodarstwo rybne“. 20 Koncert firmy „Philips“. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422): godz. 16.40 Wykład języka polskiego. 17.20 Wykład historji polskiej. 17.45 Transmisja z Krakowa. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny.

Polecenie. — Więc byłeś u lekarza, którego ci poleciłem i powiedziałeś, że cię przysyłam? — Byłem i powiedziałm. — No i co on na to? — Zażądał zaraz zaliczki.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dekret o osiedlaniu się w strefie pogranicznej

nie podoba się Niemcom.

Berlin. (PAT.) „Taegliche Rundschau“ podaje na naczelnem miejscu w depeszy z Bydgoszczy wiadomość o dekrecie z dnia 31 grudnia 1927 r. regulującym **kwestje osiedleńcze i pobytu w 30-kilometrowej strefie granicznej.** Dziennik podkreśla, że na mocy tego dekretu **rząd może wydalać ze strefy granicznej i zakazywać zamieszkiwania tam nietylko cudzoziemcom, lecz także obywatelom polskim.** „Taegliche Rundschau“ oblicza dalej, że postanowienie tego dekretu obejmuje w poznańskiem około **20.000 km., to znaczy, że około 20% całego terytorjum b. dzielnicy pruskiej ma być wyłączone od postanowień,** któreby w ewentualnej umowie **osiedleńczej polsko-niemieckiej zostały przewidziane.** Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być stosowana zdaniem „Taegliche Rundschau“ **tylko na 1/3 obszaru.** Powołując się na bydgoską „Deutsche Rundschau“, dziennik wyraża wątpliwość, czy w tych warunkach strona niemiecka **może być jeszcze zainteresowana w zawarciu umowy osiedleńczej z Polską.** Dziennik kończy podkreśleniem, że ponieważ postanowienia dekretu mogą się odnosić też do obywateli polskich, więc należy się obawiać, że mniejszość narodowa w Polsce nie będzie pewna swego bytu na tych terenach, ponieważ polskie władze administracyjne mogą zbyt szeroko stosować powyższe postanowienia do osób narodowości niemieckiej, posądzanej o tendencje antypaństwowe.

MIN. STANIEWICZ WE LWOWIE.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę wieczorem wyjechał do Lwowa minister reform rolnych prof. W. Staniewicz w celu wzięcia udziału **w inauguracyjnem posiedzeniu komisji opinjodawczej w sprawie uporządkowania stanu prawnego w dziedzinie agrarnej województwa lwowskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i terenów poleskich.** Komisja ma za zadanie opracowanie projektów zarządzeń zarówno administracyjnych, jak i ustawodawstwa w dziedzinie uporządkowania w Małopolsce stosunków agrarnych. Ponadto komisja ma się zająć sprawą Spisza i Orawy, gdzie do dnia obecnego system prawny jest bardzo zbliżony do pańszczyzny, reguluje go bowiem przestarzała ustawa węgierska z 18 wieku.

ŚNIEGI.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę i w poniedziałek spadły ogromne śniegi na całym obszarze Rzplitej. W Warszawie śnieg sięga 20 cm., w Zakopanem 31 cm., nad Morskiem Okiem 59 cm. Równocześnie nastąpił wzrost mrozów. W Pińsku i w Wilnie zanotowano po 10 stopni poniżej zera.

FRENKEL NA AUDJENCJI U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent Rzpltej przyjął w poniedziałek p. Mieczysława Frenkla z powodu jego jubileuszu.

Rosja podjudza Litwę.

Berlin. (PAT.). „Vorwärts“ zaopatruje depeszę z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko-litewskich uwagą, że Moskwa dodała dyrektorjatowi kowieńskiemu odwagi do utrzymania nadal swego stanowiska w kwestji wileńskiej. Jest rzeczą wątpliwą — oświadcza dziennik, — aby Rada Ligi Narodów pozwoliła na to, by Smetona i Woldemaras „gwizdali“ na jej zlecenia. Jeżeli rokowania polsko-litewsk nie zakończą się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenie, to cała sprawa będzie musiała być przedłożona Radzie Ligi, a w tym wypadku trudno będzie załatwić sprawę przez tak ulubione odroczenie.

Ks. prałat Skalski jest niewinny.

Warszawa. (Tel. wł.) Kurja metropolitalna warszawska komunikuje:

Skutkiem wiadomości, zamieszczonych w gazetach, że 23 stycznia ks. prałat Skalski będzie sądzony przez sąd wojskowy w Moskwie jakoby za akcję przeciwbolszewicką, kurja metropolitalna warszawska podaje do wiadomości, że urzędowy dziennik Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano“ publikował, iż działalność ks. prałata Skalskiego była ściśle utrzymaną w granicach duszpasterstwa, dotyczących wiary i moralności bez jakiejkolwiek akcji politycznej. Należy zaznaczyć, że Ojciec św. jest bardzo zasmucony sprawą niewinnego ks. prałata Skalskiego. Wobec tego władze archidiecezji warszawskiej wzywają wiernych do gorących modłów do Pana Zastępów w intencji ks. prałata Skalskiego, przez co wierni Kościoła Katolickiego nie tylko spełnią obowiązki braterstwa i miłości chrześcijańskiej, ale również piękny czyn synowskiego przywiązania, łącząc się z bolejącem sercem zasmuconego Ojca całego Chrześcijaństwa.

Praga zatwierdziła „modus vivendi“ z Watykanem.

Praga. (PAT). Na wczorajszej radzie ministrów pod przewodnictwem wicepremjera msgr. Szramka uchwalone zostało zawierdzenie „modus vivendi“ z Watykanem. Odnośne noty między Watykanem a Czechosłowacja zostaną wymienione w najkrótszym czasie.

Praga. (PAT). „Nedelni List“ donosi, że z końcem b. m. przybędzie do Pragi nuncjusz Marmaggi w celu zlikwidowania swych przed dwoma laty przerwanych czynności dyplomatycznych.

Rumuńscy chłopi wystąpią przeciw rządowi.

Bukareszt. (PAT.) W Koloszwarze wygłosił Maniu, przywódca narodowej partji chłopskiej mowę, w której oświadczył, że narodowa partja chłopska przedsięweźmie energiczną, atoli nie rewolucyjną akcję przeciwko rządowi. Jest on przekonany, że już wkrótce stronnictwo jego dojdzie do władzy, ponieważ jest to jedynem wyjściem z trudnego położenia politycznego. Wszyscy posłowie i senatorowie stronnictwa, zostali zwołani na dzień 24 stycznia na konferencję, na której zapadną ważne uchwały w przededniu posiedzeń izb rozpoczynających się 25 bm.

Minister spraw wewnętrznych Duca wezwał wszystkich siedmiogrodzkich prefektów do Bukaresztu, celem wysłuchania sprawozdania o sytuacji w Siedmiogrodzie.

Pierwszy atak na Stany Zjednoczone.

NA KONFERENCJI HAVAŃSKIEJ.

Nowy Jork. (PAT). Wbrew wszelkim oczekiwaniom, nastąpił pierwszy jawny atak przeciwko Stanom Zjednoczonym na kongresie panamerykańskim ze strony Meksyku. Delegat meksykański zgłosił rezolucję w komisji organizacyjnej, wedle której stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora unji panamerykańskiej nie będzie zastrzeżone dla Stanów Zjednoczonych, lecz będzie obsadzane corocznie wedle alfabetycznego porządku przez republiki amerykańskie.

Drugą niespodzianką na kongresie havańskim była mowa delegata amerykańskiego Hughesa, wygłoszona na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej w Havannie. Hughes wywodził, że Stany Zjednoczone nieuprawiają w Ameryce Środkowej polityki agresywnej, lecz, że pragną terytorja obsadzone corychlej opróżnić. Amerykanie opróżnią także Nikaraguę i Haiti, skoro tylko będzie zagwarantowany porządek przez trwałe rządy.

Kłajpeda żąda porozumienia z Polską.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiciel PAT-a rozmawiał w Kłajpedzie z prezesem Lewiatana (Związku Przemysłowców) Kłajpedzkiego p. Naftalem, który uważa, że **obecny stan rzeczy jest wręcz zgubny dla życia gospodarczego państwa litewskiego.** Co się zaś tyczy Kłajpedy, to port ten całkowicie prawie zamiera.

Port kłajpedzki przed wojną eksportował około **miljona ton drzewa,** pochodzącego z basenu Niemna. W lwiej części drzewo to było przerabiane w 80 tartakach nowocześnie urządzonych w Kłajpedzie, z których obrobiony materjał leśny ładowany był wprost na statki. Dzisiaj **pracuje zaledwie jedna ósma część tych tartaków i to nie w całej pełni.** Z 600 firm handlowych pracujących w Kłajpedzie w ostatnim roku zlikwidowano 135. P. Naftal obiecuje sobie wielkie ożywienie życia gospodarczego na całej Litwie od chwili nawiązania stosunków z Polską.

Dziennikarz litewski zjeżdża do Warszawy

Ryga. (PAT) **Lit. Ag. Tel. donosi, że litewskie stowarzyszenia dziennikarzy w związku z odwiedzinami Litwy przez dziennikarzy polskich postanowiły wysłać do Polski swego przedstawiciela, prof. uniwersytetu kowieńskiego Birżyszkę. Prof. Birżyszka wyjechał już przez Rygę do Warszawy. Lit. Ag. Tel. zaznacza, że prof. Birżyszka w swoim czasie wysiedlony został przez władze polskie z Wilna.**

AUDJENCJE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego Laroche'a, posła estońskiego Stranzmana, posła sowieckiego Bogomołowa oraz posła włoskiego Maioniego.

Przed wyborami.

P. BRYL KANDYDUJE.

W niedzielę obradował zjazd delegatów Stron. Chłopskiego z okręgu lwowskiego. — Uchwalił iść przeciw Blokowi wojewody Borkowskiego. Na pierwszem miejscu listy Stron. Chłop. kandyduje p. Bryl.

JESZCZE JEDNO STRONNICTWO CHŁOPSKIE?

Jak podaje „Słowo“, b. posłowie: Wędziagolski, Hałko, Dubrownik, Adamowicz, Helman i Szapiel występują z własną listą do Sejmu jako stronnictwo chłopskie. Akcja ich ma być subwencjonowana jakoby przez adwokata warszawskiego Hofmokl-Ostrowskiego.

„KINOWA“ AGITACJA BE-BE.

Warszawa. (AW). Akcja wiecowa na terenie stolicy rozpoczęła się nader intensywnie. Bezpartyjny blok współpracy z rządem zwołał wczoraj **3 wiece.** W sali kina „Koloseum“ przemawiali **A. Mucharski, W. Langer, W. Skarżyński.** Jednocześnie zwołano wiece na Pradze w kinie „Era“ i w kinie „Iza“ na Wolskiej.

WIECE P. P. S.

Warszawa. (AW). W dniu wczorajszym Okr. Komitet Robotniczy PPS. zwołał w Warszawie **5 wieców.** W ten sposób kampanja wyborcza **jest w całej pełni.**

KONFERENCJA U RADZIWIŁŁA.

Warszawa. (AW.) W dniu wczorajszym w mieszkaniu J. Radziwiłła odbyło się posiedzenie Komitetu zachowawczego. Prawicę Narodową reprezentowali **J. Radziwiłł, Targowski, Rostworowski i dr. Solański.** Stronnictwo zachowawcze pracy państwowej **J. Lubomirski i E. Sapieha.** Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze **Z. Leszczyński.** Tematem narad była sytuacja na terenie kraju.

ŻYDZI KRESOWI PRZECIW BLOKOWI MNIEJSZOŚCI?

Nowogródek. (AW). Utworzony tu został **sekretarjat bloku mniejszości narodowych,** na czele którego stanął b. poseł Rogula. Sytuacja polityczna na terenie Nowogródczyzny **nie jest jeszcze wyjaśnioną, zwłaszcza wobec stanowiska żydów. Wśród rabinów istenieje bardzo silna agitacja przeciw Blokowi mniejszości.**

KS. ARCYBISKUP ROPP NIE KANDYDUJE.

Warszawa. (AW.). W związku z umieszczeniem przez monarchistów na liście senackiej **arcybiskupa Roppa, ukazało się dzisiaj oświadczenie, w którem ksiądz arcybiskup Ropp twierdzi, że nie dał do tego upoważnienia, albowiem musiałby mieć na to pozwolenie Stolicy Apostolskiej.**

CZY DOPUSZCZALNE SĄ ZMIANY W LISTACH?

Warszawa. (AW.). Państwowa komisja wyborcza m. in. rozstrzygnie spór na temat dopuszczalności **wprowadzania zmian w zgłoszonych już listach państwowych.** Tym samym rozstrzygnie się czy lista **bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zachowa w numeracji list państwowych numer 1, czy też będzie musiała być jeszcze raz zgłoszona.**

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem wyjechał do Krakowa wicepremjer Bartel, który staje w Krakowie na pierwszem miejscu, zaś na drugiem prof. Krzyżanowski.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowódca O. K. w Krakowie gen. Wróblewski ma kandydować w Częstochowie.

Dnia dzisiejszego przesłałem na ręce P. T. Pana Prezesa Komitetu sprowadzenia do kraju zwłok gen. Józefa Bema oświadczenie, iż występuję z grona członków tegoż Komitetu.

Tarnów, dnia 21 stycznia 1928.

Ks. Dr. Władysław Mysor.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 82

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Panowie nie wiecie o najważniejszem... Adrian Wood nie jest bynajmniej tak małomówny. jakim się tutaj przedstawił... Tu był onieśmielony. ale wczoraj. zapaliwszy się opowiadaniem nadmienił. że uważa dotychczasowe wyniki swej pracy za połowiczne... ..Moje fale“ mówił: ..mają narazie tę tylko własność. że, używając języka laików, gaszą iskrę elektryczną na odległość... To nie koniec... One muszą dać iskrę na odległość. Wtedy dopiero zadam śmiertelny cios wojnie... Wtedy rozsadzę każdy okręt wojenny jego własnymi pociskami, wszystkie magazyny amunicji wylecą w powietrze“...

Von Richthofen strzelał palcami nerwowo...

— To niemożliwe... To wykluczone, absurd... utopja — powtarzał.

Zdenerwowanie kolegi po fachu, a zarazem przeciwnika. wprowadziło angielskiego attaché w doskonały humor...

— Czemu się pan martwi... Wojny nikt przecież nie zabroni. tylko cofniemy się znów o kilka wieków i wzorem naszych mężnych przodków będziemy walczyć mieczami. łukami, katapultami.. To bardziej romantyczne.

Tak gawędząc dotarli do hallu parowca, gdzie służba w błyszczącej liberji podawała gościom wierzchnie okrycia. Towarzystwo wysypywało się grupkami na pokłady...

— Tam gnieździ się nasz przyjaciel — rzekł Mr. Worth i wskazał na okienko kabiny kapitańskiej.

Wszystkie spojrzenia pobiegły w tym kierunku. Z górnego pokładu widać było tylko głowę wynalazcy. Pochylał się nad czemś i mamrotał jakieś wyrazy, których z tej odległości słyszeć nie można było.

Mr. Sherman wyszedł po schodkach na poomst komendanta. Boczne okienko kabiny otwarło się natychmiast. Wyjrzała zeń olbrzymia sportowa czapa...

— To jego asystent, mister Patrick Spindle — rzuciła szeptem piękna Lily...

— Gotowiście. panowie? — spytał podsekretarz stanu...

— Yes. we are ready.

— A więc zaczynamy... Kapitanie, proszę zatrzymać statek.

Kapitan yachtu rzucił krótkie: „Stop“ w mosiężną tubkę rury. spadającej do kotłowni. Drugi rozkaz w tubkę. Pokłady zadrżały od gwałtownego obrotu śruby okrętowej. która wirowała teraz w przeciwną stronę. niż dotychczas. Za rufą woda zapieniła się wściekle. zmętniała i zjaśniała zarazem.

Policja portowa zrobiła już przed kwadransem porządek w zatoce. Wszystkie parowce. kutry, żaglówki. yachty. łodzie ustawiły się w dwa rzędy. tworząc szpaler w pośrodku. Szpaler ten liczył ćwierć kilometra szerokości, ciągnął się spory kawał, potem obie linje zbiegały się z sobą. formujac wielką podkowę. „Lily“ zakotwiczony pospiesznie, zajął miejsce w samym środku półkola...

Wszyscy goście zgromadzili się na przednim pokładzie, skąd widok był najlepszy. Gospodarz przyjął na siebie niewdzięczną rolę speakera. Uzbrojony w potężną tubę, stanął na mostku kapitańskim i powtarzał słowa podyktowane przez podsekretarza stanu. A mister Sherman, z lunętą przy oku. patrzał w kierunku Sandy Hook...

— Uwaga!... — zahuczał megafon... — Punkt pierwszy... Szarża motorówek...

Syrena „Lily“ wydała ochrypły. przeraźliwy ryk. Był to sygnał umówiony... Wszystkie lornetki i lunetki zwróciły się w stronę południową. Wszystkie spojrzenia tam pobiegły... A w oddali wykwitło na wodzie dziesięć jasnych kresek, wydłużających się szybko w kierunku północnym. Dziesięć silnych łodzi motorowych ruszyło pełnym gazem do ataku na „Lily“. płynąc równolegle. w odstępach trzydziestometrowych.

Oficer artylerji. towarzyszący podsekretarzowi stanu. odmierzał dokładnie malejącą odległość...

— Dwa tysiące. sto metrów — ogłosił w pewnej chwili, schylając się nad swym przyrządem...

— Możemy spróbować — mruknął mister Sherman i rzucił jakiś rozkaz do otwartego okienka kabiny...

Tuba ogłosiła urbi et orbi:

— Bierzemy na cel skrajną łódź z lewej strony.

— Byle nie było zbyt wielkiego huku — zaniepokoiła się leciwa dama, zatykając sobie uszy czemprędzej.

— Fale elektryczno-magnetyczne nie wydają żadnego huku — wyjaśniał uprzejmie jej sąsiad.

Pułkownik Bootless, który obserwował uważnie okienko kabiny kapitańskiej, ujrzał coś, jakby wklęsłe zwierciadło. Nazwał to w myśli reflektorem i stwierdził, że „reflektor“ odwrócił się w bok nieco. Odchylenie było bardzo małe. Wynosiło jakie 10%, lub może mniej nawet...

— Tysiąc dziewięćset...

— Już!...

— Już — powtórzy'a tuba...

— Ah!... Strachliwa dama wolała sobie krzyknąć na wszelki wypadek...

Nie było ani błysku, ani huku. Nie zaszło nic takiego, coby wzrok. lub słuch ludzki mógł zarejestrować... a jednak dwie motorówki. sunące na lewem skrzydle flotylli, pozostały w tyle. Równa do tej pory linja załamała się nagle z jednej sttrony.

Upłynęła chwila oczekiwania...

— Tysiąc sześćset...

— Bierzemy na cel prawe skrzydło...

— Już!

I znowu dwie skrajne łodzie motorowe pozostały w tyle za szóstką, pędzącą wciąż naprzód...

— Tysiąc dwieście.

— Zaczekamy jeszcze.

— Tysiąc...

— Dziewięćset...

— Ale pędzą!

— Osiemset...

— Robią conajmniej trzydzieści mil na godzinę. albo nie jestem marynarzem...

— Siedemset...

(Ciąg dalszy nastapi).

O pomoc

prosi serca litościwe skończony maturzysta, ciężko chory przez szereg lat, nie posiadający żadnych zgoła środków materjalnych, potrzebnych niezbędnie do życia i leczenia. chociaż stosowna kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze datki do Administracji „Głosu Narodu“, albo pod adresem: Urząd gminny w Tarnowcu ad Jasło. (Dla chorego Ludwika U.).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.